Arkusz I.

Nr 275. **Dnia 13 grudnia.** **Czwartek.** **Dnia 1 (13 grudnia) 1877 r.**

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 10-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Łucji Panny Męczenniczki.
Jutro: S. Spirydjona Męczennika.
Sobota: S. Ireneusza Męczennika.
Niedziela: SS. Euzebiusza i Adelaidy.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3
Zachód „ „ 3 „ 46

Długość dnia godzin 7 minut 43
Ubyło „ „ 8 „ 59

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Łazarza Biskupa.
Wtorek: S. Gracjana Biskupa.
Środa: S. Faustyny Wdowy.
Czwartek: S. Teofila Męczennika.

— Depesza Najjaśniejszego Pana do dowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego.

„Dziękuję szczerze za powinszowanie z powodu wczorajszego powodzenia, które w rzeczy samej było zupełne. Oby dopomógł nam Bóg dokonać reszty. Pułki gwardji 3 ciej dywizji i wszyscy grenadjerzy złożyli dowody dzielności. Pułki: sybirski i astrachański ucierpiały najbardziej“.

„ALEXANDER“.

(Dz. War.).

— Z powodu wzięcia do niewoli Osmana-baszy z całą jego armją pod Plewną, odprawione zostało we środę 30-go listopada (12-go grudnia), przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego, nabożeństwo dziękczynne w cerkwi zamkowej, w obecności JW. Hrabiego, Głównego Naczelnika kraju, oraz władz wojskowych i cywilnych.

Jednocześnie odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne we wszystkich świątyniach prawosławnych zarządu wojskowego, a miasto było uilluminowane. (Dz. W.)

Najwyższy Ukaz Imienny
do Senatu Rządzącego.

Bilety kasy Państwa seryj CXXXIX, CXL, CXLI, CXLII, CXLIII, CXLIV, CXLV, CXLVI, CXLVII, CXLVIII, CXLIX i CL, których emisja uskuteczniona został w roku 1870, na mocy ukazu wydanego do Senatu Rządzącego 16-go grudnia 1869 roku, ulegają umorzeniu w 1878 r. Stosownie do przepisów o tych biletach (punkt 5), Rząd zastrzegł sobie, że te bilety, które w ciągu ośmiu lat nie wpłyną tytułem opłat skarbowych, wymieni na nowe, jeżeli będzie to uznane za pożyteczne względnie do obrotów pieniężnych. Wskutek tego, zgodnie z przedstawieniem Ministra Finansów, roztrząśniętem w Radzie Państwa, rozkazujemy: w zamian za serje CXXXIX, CXL, CXLI, CXLII, CXLIII CXLIV, CXLV, CXLVI, CXLVII, CXLVIII, CXLIX i CL biletów kasy Państwa, puścić w obieg dwanaście nowych seryj takichże biletów: CCXI, CCXII, CCXIII, CCXIV, CCXV, CCXVI, CCXVII, CCXVIII, CCXIX, CCXX, CCXXI i CCXXII, za trzy miljony rubli każda, razem za trzydzieści sześć milionów rubli, na zasadzie załączających się przepisów *), z wyznaczeniem terminu, od którego mają liczyć się procenty: co do seryj CCXI i CCXII — od 1-go lutego, CCXIII, CCXIV, CCXV, CCXVI, CCXVII i CCXVIII — od 1 go marca, CCXIX i CCXX — od 1-go czerwca i CCXXI i CCXXII — od 1-go sierpnia 1878 roku. Dla wprowadzenia niniejszego w wykonanie Senat Rządzący ma wydać stosowne rozporządzenie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„*Ma być według tego*“.

W Paradimie.

30-go października (11-go listopada) 1878 r.

(Dz. War.).

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* — Podaje do wiadomości, iż w wykonaniu zapisu ś. p. Józefa Krzyżanowskiego w dniu 20 lutego (4 marca) 1878 r. przypadają do rozdziału tytułem wsparcia z procentów od zapisanych kapitałów, następujące sumy:

a) między sieroty byłe wychowanice szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie rs. 25 kop. 24,

b) między sieroty, byłe wychowanki instytutu św. Kazimierza w Warszawie rs. 45.

Do korzystania ze wsparć mają prawo tylko te sieroty, które po wyjściu z pomienionych zakładów, pozostając bądź w służbie prywatnej bądź też w terminie u rzemieślników, prowadzą się moralnie i rzeczywiście na wsparcie zasługują.

Współubiegający się o pozyskanie wsparć, winni najdalej do dnia 19 (31) stycznia 1878 r. wnieść o to podanie do kuratora zakładu, w którym się wychowywali i dołączyć:

1) świadectwo dwóch właścicieli domów, poświadczone przez właściwą władzę policyjną o ich sposobie do życia, położeniu i moralnem prowadzeniu się.

2) książkę służbową, jeżeli zostają w służbie,

3) zostający w terminie u rzemieślników, świadectwo majstra, u którego się znajdują, o sprawowaniu, poświadczona przez komisarza policji właściwego ucząstku.

Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* — Podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 7 (19) listopada r. b. odbytem, procent za rok bieżący od kapitału legowanego przez ś. p. Jakóba Fontana, wynoszący rs. 45, zgodnie z osnową zapisu i z wyborem proboszcza parafji Najświętszej M. Panny w Warszawie, przyznanym został tytułem wsparcia Marji Lechowskiej wdowie po urzędniku rządowym nie pobierającej emerytury, obarczonej trojgiem małoletnich dzieci, zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Złotej pod nr 37.

Członek zarządzający czynnościami Rady, *K. Puchalski.*

Sekretarz Rady, *J. Magnuski.*

*) Przepisy zamieszczone zostały w Nr. 263 *Prawitel. Wiestnika.*

— Wedle dziesięciodniowych doniesień przedstawionych warszawskiemu miejscowemu zarządowi Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ o ruchu chorych w szpitalu w Sławucie, urządzonym i utrzymywanym kosztem tegoż zarządu, widać, iż od dnia 1 do 12 listopada r. b. w rzeczonym szpitalu do liczby będących w nim poprzednio na kuracji 119 ranionych i chorych, przybyło 22 (ranionych 21 i 1 chory na febrę *intermittens*); wyzdrowiało i odesłano do rozporządzenia naczelnika powiatowego wojskowego 19, umarło 4 (ciężko raniony jeden i w skutek dyzenterji 3). Z dniem przeto 21 listopada pozostało na kuracji w szpitalu 118 niższej służby, z których ranionych i kontuzjowanych 79, cierpiących na inne zewnętrzne choroby 6, na febrę *intermittens* 9, na dyzenterję 10 i na różne wewnętrzne choroby 14.

STARA WARSZAWA.

V.

Ulica Jezuicka.

Położona między rynkiem Starego miasta i Kanonją, krótka co do rozciągłości, składa się z trzech wielkich posiadłości rządowych. Miejscowość ta nosiła niegdyś inne miano i stanowiła w części dawną ulicę św. Jana, w części małą uliczkę bez nazwiska, wreszcie od strony rynku, dotykała ulicy Kanonicznej, czyli dzisiejszej Kanonji.

Lecz od roku 1597, kiedy jezuici postanowili usadowić się w Warszawie, zbudowali sobie kościół, dom i szkoły, a te musiały być w blizkości zamku i kościoła kolegiackiego, przy których pełnili obowiązki duchowne.

Zręczni ojcowie zaczęli skupywać lub otrzymywali od pobożnych w darze dziesięć kamienic tutaj położonych, które po pewnym przeciągu czasu pozyskawszy, jedne przebudowali i przerobili na kościół, inne na kolegium i szkoły.

W ten sposób znikła pierwotna ulica św. Jana, przeniósłszy swoje nazwisko na Grodzką. Magistrat w roku 1598 zniewolony został do pozwolenia na wcielenie pod zabudowania małej uliczki znajdującej się między cmentarzem kolegiaty. Nakoniec gdy

W ALPACH.

Obrazek dramatyczny w 2-ch odsłonach,

Zofji Mellerowej.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 274)

SCENA IV-ta.

NELA, FRANCISZEK.

FRANCISZEK.

Tak, tak, to ja, moja Nelo, mój aniele ubóstwiony!

NELA.

Ty! ty! czy to być może! Czy to tylko prawda! (*przygląda mu się, dotykając włosów*) **Ty! ah, ty! o mój Francesco!**

FRANCISZEK.

Nelo! (*tuląc ją do piersi*) **Więc mnie nie zapomniałaś?**

NELA.

Ciebie zapomnieć! żartujesz.... jabym raczej zapomniała Boga na niebie! (*tuli się do niego*).

FRANCISZEK.

O moja jedyna!

NELA.

Żebyś wiedział ile ja przecierpiałam!... Od roku, co dzień o zachodzie słońca biegłam na najwyższą skałę i z okiem wlepionem wstronę, z której nadejść miałeś, siedziałam, dopóki noc zazdrosnym całunem nie zasłoniła oczu mych i świata!... Ileż razy huragan szalał mi nad głową, wicher targał włosy, oślepiały błyskawice, deszcz smagał po twarzy, ja przecież wciąż siedziałam z wytężonym w dolinę wzrokiem! Samotna, tęskniąca, z nadzieją wiecznie zawodzoną! ah, ileż ja tam przemęczyłam godzin, któż to pojąć w stanie!

FRANCISZEK.

O ptaszku ty mój złoty!

NELA.

Lecz jesteś nareszcie! wróciłeś! i teraz nic już nas nie rozłączy. Powrót twój dowodzi, że mnie kochasz, żeś tęsknił... i wierny przysięgom przybyłeś... Wszakże tak, mój drogi, przybyłeś dla mnie... O, byłam tego pewną; nie zawodzą serca szlachetne! Co? i mój pierścionek nosisz na palcu?

FRANCISZEK.

Nie odstępował mię na sekundę.

NELA (*ukazując medaljon*).

Podobnie jak mnie, te rysy ukochane! Ah, ale jakim ty już wielkim musiałeś zostać artystą! Dwa lata, to dwa wieki! Ileż przez ten czas nauczyć się można... a ile wycierpieć, ah! całe piekło mąk najstraszniejszych!... Lecz tyś znowu przy mnie! I któżby śmiał narzekać, lub przeszłość pamiętać!.. Wszak już teraz nie rozłączymy się nigdy, nigdy!

FRANCISZEK.

Najdroższa, jakżeś ty piękna!?

NELA.

Doprawdy? — Bom szczęśliwa, bom kochana! Wszystko, gdy kocha, pięknieje w naturze. Tyś także niby archanioł z tym złotym włosem i okiem, jak lazury. — Ale powiedz mi...

FRANCISZEK.

Mów, mów... czemu się wahasz...?

NELA.

Czy... czy... jaka inna kobieta?... ah, bo nie raz zazdrość sępiemi szponami targała te wnętrzności!... Bo mnie tu od ciebie odwodzono,... straszono... Aaaa! (*nagły okrzyk*).

FRANCISZEK.

Co to? co? najdroższa!

NELA.

Ah, Francesco, jesteśmy zgubieni! Na twój widok zapomniałam o wszystkiem.... radość mię obłąkała.... toż ja jestem żoną Demetria, przed chwilą ślub nas połączył....

FRANCISZEK.

Czy być może!

NELA.

O ja nieszczęśliwa! nieszczęśliwa!...

FRANCISZEK.

Dolo okropna!

NELA (*z determinacją*).

Słuchaj, czy mnie kochasz bardzo? nad wszystko? jak ja ciebie!

FRANCISZEK.

Możesz-że pytać o to!

NELA.

To dobrze — więc się nie rozstaniemy. Miłość łączy na wieki. Francesco, uciekajmy, uciekajmy ztąd.

FRANCISZEK.

Co! co!

NELA.

Tak uciekajmy — bo z wraz twojem przybyciem, wstąpiły we mnie nowe siły! Przed godziną bezduszna, odrętwiała ze smutku i tęsknoty, nie umiałam zdobyć się na nic stanowczego — teraz uczuwam w sobie niezwalczone męztwo! Przy tobie nie znam niebezpieczeństw, szydzę z przeszkód, twoja obecność tchnęła we mnie szaloną odwagę! Dotąd, błagałam, modliłam się, groziłam.... nadaremnie; teraz, bronić będę mego dobra, jak rozżarta lwica! O drogi, uciekniemy, uciekniemy do twojej ojczyzny, która dla mnie stanie się rajem! O, jakże my będziemy szczęśliwi!... Ale tymczasem schroń się do tego szałasu, by cię nie spostrzeżono; — ja tylko na moment wejdę do chaty, zabiorę parę pamiątek po matce, skaplerz ojca i wnet zapukam po ciebie. Do widzenia.

(*odbiega do chaty*). (*d. c. n.*)

przestrzeń od rynku była zabudowaną i utworzyła oddzielną ulicę, nazwano ją od właścieli Jezuicką.

Rzeczone posiadłości nie stanęły odrazu, owszem wznosiły się w miarę hojności ofiarodawców i zamożności zakonu. Więc lubo jezuici wystawili już kościół, do połowy jednak XVII wieku mieli tutaj tylko rezydencje, czyli tak zwany dom profesów to jest nowicjatu, który dopiero w roku 1670 wyniesiony został do stopnia kolegium.

Podobnież szkoły i to niższe zaledwie otrzymali w r. 1656, lecz w roku 1670 podnieśli je już do rzędu wyższych.

Obie te budowle nie były zbyt obszerne i potrzebowały na początku XVIII stulecia znacznej reparacji. Rozszerzył je Stanisław Witthof syn prezydenta Warszawy, jezuita, który wstępując do zakonu, cały przypadający na siebie ogromny majątek, między innemi kamienicę stykającą się z kolegjum, temuż darował i tym sposobem gmach od furty do rynku przedłużył.

Tenże sam Witthof dał jeszcze 65000 złotych na dokończenie kolegjum, ażeby stanęło pod jedną facjatą, co też było wykonane w roku 1730.

Jednocześnie Ludwik Załuski biskup płocki na miejscu dawnego szczupłego gmachu szkolnego zaczął tutaj stawiać nowy, obszerniejszy daleko i okazalszy, który synowiec jego Andrzej później biskup krakowski, wielkim nakładem w r. 1725 dokończył. Z wdzięczności zatem dla domu Załuskich za tę hojność, nazywali odtąd jezuici warszawscy swoje szkoły, gimnazjum Załuskich.

Niepospolite więc znaczenie miała niegdyś ulica Jezuicka, bo nie tylko była siedliskiem potężnego zakonu, mającego ogromny wpływ w kraju, ale i głównem miejscem, zkąd kilka pokoleń czerpało oświatę, która przyniosła więcej złego aniżeli dobrego.

O jednem też i drugiem historja ma wiele do powiedzenia.

Wyobraźmy tylko sobie ówczesne życie na tej ulicy; kiedy zamieszkiwało ją liczne, z kilkudziesięciu osób złożone zgromadzenie zakonników ubranych w długie, czarne suknie, ze stojącym kołnierzem, w rogatej czapeczce podczas chłodu, w kapeluszu o szerokich skrzydłach w lecie, kroczących poważnie zawsze po dwóch, z miną pokorną i skromną, lubo trzęśli wszystkiem i panowali wszechwładnie nad umysłami ogółu.

Albo ów niezliczony rój młodzieży uczęszczającej do tutejszej szkoły, której swawola doszła do najwyższego stopnia za panowania monarchów z domu saskiego. Jak powiada spółczesny Kitowicz, przejść tędy nikt nie mógł spokojnie a broń Boże zaczepił którego. Wtedy zaczepiający, jeżeli się zawczasu z miasta nie wyniósł, albo gdzie w ciasny kąt nie skrył, już on się od surowej szkolnej egzekucji nie wybiegał. Bo chociaż chciał się bronić, to jakże było na tę gawiedź, na drobne dzieci używać słusznej broni, gdy tymczasem to szamrajstwo kamieniami i błotem szturmując do winowajcy a oraz z tyłu i przodu właśnie jak pszczoły rozdrażnione garnąc się mu naciskiem do głowy, do rąk, zgoła do całego ciała i odzieży zmordowanego i razami zmęczonego pochwytywali i co tchu do szkoły wlekli.

Nie było naprzeciw takowemu nieszczęściu innego ratunku, prawi dalej Kitowicz, tylko poddać się z jaknajwiększą powolnością owej szarańczy, ująć sobie coprędzej obietnicami jaknajpożyteczniejszemi pryncypałów, albo zyskać zastęp spieszny i mocny samych jezuitów, którzy jeżeli kogo pochwyconego z przyjaciół swoich, albo osób respektu godnych uratować chcieli od hańby i nieżartobliwego bólu, wybiegali hurmem z kollegium otaczali brańca, odsuwając od niego ów tłok uczniów, a tymczasem dla zwolnienia pierwszej zapalczywości rzecz o którą szło rozbierali na uwagę. Gdy zaś już widzieli umysły z pierwszej zawziętości cokolwiek opłonione, albo wcale zganiwszy napaść, jeżeli była niewinna, do domów się rozejść pod karą szkolną rozkazywali, a obwinianego dla wszelkiego bezpieczeństwa z sobą do kollegium brali, albo też jeżeli się tak nie dało, żeby była jakakolwiek wina ze strony porwanego, tedy stawając niby za stroną studentów, ale sposobem łagodnym i niejako sądowym, zatargę onę do zgody prowadzili.

Zgoda zwykle następowała za daniem uczniom *in gratiam* winowajcy rekreacji na cały dzień i za ucztą natychmiast przez tegoż w jakim domu im sprawioną, z miodu, sucharków, jabłek, gruszek i tym podobnych dziecięcych łakoci, po którym traktamencie bywał winowajca uwolniony i bezpieczny, ale się dobrze napocił nim z tej prasy wyszedł.

Taki naoczny świadek daje obrazek przygód, jakie się tutaj często działy, szkoła bowiem jezuicka miała wielu uczniów, gdyż z powodu dawanej w niej nauki niby bezpłatnie, była dla każdego przystępną.

Prawda że ojcowie żadnej szkoły nie otworzyli przed zgromadzeniem potrzebnych funduszów i wyzyskiwać takowe zawsze umieli, ale bądź co bądź, rozkrzewiali oświatę, chociaż po swojemu.

Przedniejszemi tedy gmachami na tej ulicy były: kollegium i szkoły. A że o stanie obu mamy w swoich zbiorach dokładne inwentarze, z czasów istnienia tychże, możemy teraz wskazać, gdzie się co w nich znajdowało.

Nazwisko kollegium nosiła teraźniejsza posesja pod Nr 1, która w zewnętrznych murach jest nietknięta. Na trzech jej piętrach liczono 56 izb, zamieszkiwanych przez osoby należące do zgromadzenia. Oprócz tego były osobne sale: refektarz, szatnia, szewcarnia, mięsnica, kuchnia, drwalnia i skarbiec. Na samym dole przy wejściu od starego miasta po prawej ręce, mieściła się apteka z laboratorjami, najdawniejsza z pomiędzy warszawskich, po królewskiej, która utrzymywała się w zamku. Założyli ją jezuici nie tylko dla siebie ale i dla wygody mieszkańców. Po zniesieniu zakonu puszczono ją w dzierżawę a później darowano szpitalowi św. Ducha.

Ztąd wychodząc na podwórze, przy murze zakrystji, stała drukarnia, powstała z daru Puzynów, kniaziów na Kozielsku, która już od początku XVIII wieku czynna, dopiero w roku 1735 otrzymała przywilej królewski. Wytłaczano w niej dzieła zgromadzenia; zostając zaś pod zarządem uczonego Franciszka Bohomolca, wydała zbiór kronik krajowych i inne dzieła literackie.

Tu ujrzała najprzód świat *Gazeta Warszawska*, redagowana przez ks. Łuskinę, jezuitę. Drukarnią zawiadywała potem komisja edukacyjna, w końcu sprzedaną została prywatnym.

Na kurytarzu drugiego piętra w oddzielnych salach znajdowała się piękna hibljoteka, na którą składali się królowie i różni możni dobrodzieje. Wychwala ją też Erndtel w opisie Warszawy 1730 roku.

Od roku 1773 przeszła ona na własność tejże komisji, następnie wcielono ją do bibljoteki publicznej Załuskich.

Wszystkie te zabudowania, wraz z innemi posiadłościami, objęła rzeczona komisja po kasacji towarzystwa. W kolegjum zamieszkiwali wszakże czas niejaki pozostali eks-jezuici, i tu ks. Łuskina, prowadził sobie sławny na całą Warszawę handelek francuzkiem winem, razem z braciszkiem Kościeszą. Wreszcie gmachy po jezuickie do szczętu sprofanowano traktjernią, która się rozgościła w refektarzu i gości przez gazety zapraszała 1776 roku.

Nakoniec Stanisław August dla blizkiego położenia kolegjum od zamku, umyślił nabyć je dla pomieszczenia niższych urzędników swego dworu i w tym celu zobowiązał się rocznie płacić procent od sumy szacunkowej, czego do ostatnich lat panowania dopełniał.

Z początku przeznaczono kolegjum na rozmaite archiwa, później prywatnym na mieszkanie ustąpiono, po przerobieniu obszernych sal na mniejsze stancje.

Od roku 1834 oddano cały gmach pijarom, którzy go zajmowali do roku 1866. Obecnie mieszczą się znowu archiwa po byłej kancelarji dyplomatycznej, heroldji i komisji spraw wewnętrznych.

ZE WSCHODU.

Wekslarze uliczni (Sarafy).

Pera 30 listopada.

Xeres kazał wysmagać sale Hellesponta, gdy się burzyły — Porta w tych dniach poleciła uwięzić dwudziestu sarafów za to, że kurs złota bezustannie się podnosi.

I jedno i drugie równy skutek miało.

Czem bliżej podsuwa się pod bramy stolicy grożące widmo wojny, czem więcej niebezpieczeństwo wzrasta, tem niżej też wartość kaimów spada a złoto idzie w górę. Funt turecki w złocie wart jest sto piastrów, a obecnie każą sobie za niego płacić 208 piastrów banknotami.

Śmiesznym wydałby się człowiek, któryby wyrzucił za okno albo stłukł swój termometr dla tego, iż pomimo życzenia właściciela nie wskazuje pogody, ale spada. Turcy uczynili to samo, aresztując biednych sarafów. Jest to klasa uboga, rodzaj bankierów brukowych w miniaturze; w głównych ulicach Konstantynopola spotkać można mnóstwo tych przenośnych kantorów, które nigdzie może w naiwniejszej niż tutaj nie występują formie. Takim bankierem ulicznym zostaje zazwyczaj jakiś były famulus, który się w służbie dobrze obłowił, albo uczciwy chudeusz, co oszczędnością potrafił zebrać sobie skromną sumkę na założenie „interesu finan sowego.“

Właściwiej byłoby nazwać to kramem pieni żnym. Sarafy, jak ich tu nazywają,— mieszczą s najczęściej w jakiej bramie kamienicznej ze swoj oszkloną skrzynką nie większą od gablotek, w kt rych przekupnie uliczni roznoszą swoje błyskotk Siedzą oni na nizkich stołeczkach za tą zaimprow zowaną ladą, narażeni na przeciągi powietrza, wi try i słoty, i oczekują intereresantów potrzebujący banknoty wymienić na monetę złotą albo srebr Czasem w takim ulicznym banku da się i zaliczk wziąć i weksel zeskontować.

Na pierwszy rzut oka wydają się ci ludzie racze na przekupniów łakoci i karmelków, trzymającyc swój towar również za szkłem, aby go uchronić o ulicznego skwaru, a widokiem rozłakomić przech dniów. Zamiast słodyczy znajdzie u nich ato wszelkiego rodzaju i pochodzenia pieniądze: angiel skie i tureckie funty, napoleony i dukaty, medżydż franki i szylingi w srebrze, a oprócz tego angiel skie, francuzkie, austrjackie i niemieckie bankno papierowe obok tureckich kaimów. Nie brakn tam i kuprowiny, miedzianych piastrów i inneg drobiazgu. Łatwo już z tego poznać, w jakich rę kach ta finansowa spekulacja spoczywa,— i jakieg rodzaju muszą być owi uliczni bankierzy na bruk Konstantynopola.

Rozumie się, iż najwięcej sarafów gromadzi si na Galata w pobliżu giełdy i wielkich banków. W cie niu takich instytucyj jak „Bank ottomański,“ „Credi Lyonnais,“ „Credit Général“ i innych, tulą się on i pożywiają jak pasorzyty obok potężnych drzew Czasami zdarza się, iż który bank potrzebuje an gielskich banknotów, wtedy poleca jednemu ze sa rafów wydostać od innych taką a taką sumę. Dro bni ci kapitaliści składają wówczas wszystkie swoj zasoby i dostarczają żądanej kwety do wymiany poczem dzielą się zyskiem.

Niedawno temu zdarzył się głośny wypadek nadużycia w tym rodzaju. Oto pewien kapitalista brukowy zwierzył się drugiemu, iż zażądano od nieg sumy 200 funt. sterlingów i 3000 franków w złocie lecz nie mając takiej sumy pod ręką szuka wspólnika do tego interesu. Łatwowierny kolega a zysk chciwy, ofiarował się sam z pożyczką, która rozumie się po długich do tego targach o kurs i procent, przyjętą została; ponieważ zaś proponujący interes należał do rzędu zamożniejszych sarafów, posiadał przeto już pewien rodzaj własnego kantoru, złożoneg z dwóch pokoi. Kiedy mu wspólnik w oznaczonym terminie przyniósł pieniądze żądane, ten zabrał worek ze złotem, wyszedł do drugiego pokoju niby po wydostanie z kasy kaimów i... nie wrócił więcej.

Pokazało się, iż cały interes był tylko łapką na łatwowiernego biedaka; otrzymawszy pieniądze, przebiegły oszust zabrał z drugiego pokoju całą swoją gotówkę i cichaczem wyskoczył oknem na ulicę, a ztamtąd w świat. Zlitowano się powszechnie nad dolą oszukanego, bo tutaj wiedzą dobrze, jak ciężko przychodzi w tym zawodzie zebrać jaki taki grosz na wymianie pieniędzy. Cały zarobek stanowi wyzyskiwanie różnicy kursu, który się w ciągu dnia kilka razy nieraz zmienia. Zmieniwszy funt, saraf zarabia przy tem jednego lub dwa piastry najwięcej.

Niektórzy radzą sobie grą na giełdzie i pomiędzy giełdzistami w Galata spotkać się zdarzy często wielką ilość tych drobnych spekulantów.

Giełda w Konstantynopolu, to także *curiosum* swego rodzaju; niedaleko od mostu znajduje się przechodni dom, na podwórzu którego gromadzą się tutejsi finansiści w mniejszych i większych grupach i robią taki sam harmider i rejwach, jak ich koledzy na giełdzie paryzkiej, z tą różnicą, że tutaj zrozu mieć ich trudniej, gdyż interesa załatwiają si w greckim języku przeważnie.

Rozporządzenie rządu co do przyaresztowani sarafów na nic się nie przydało; złoto nie przestał iść w górę, nawet się jeszcze więcej podniosło.

Kurs, którego zmianę przypisywano głównie sarafom, nie zmienił się na lepsze, był on tylko wyni kiem pewnego rodzaju eskonta. Oto rząd ma wiel mniejszych wierzycieli, którym nie wydaje wpros kaimów, (papierowych pieniędzy), lecz certyfikaty na mocy których dopiero przy najbliższej emisji nowej waluty należytość ma być im wypłaconą. Myślano, iż w ten sposób da się zapobiedz tak znaczne obniżce kaimów, jeżeli wierzyciele czekać będą zmuszeni na zrealizowanie swych sum. Stało się wszak żeż inaczej, posiadacze certyfikatów reskontowali j o ile możności u sarafów, u owych drobnych bankierów ulicznych i skutkiem tego kurs złota podnieś się znowu musiał, co dało powód niechęci rząd dla nieproszonych pośredników i pociągnęło za sobą rozkaz aresztowania tych biedaków. Przekonawszy się zaś, że nie można za winy kowala, wieszać ślu

sarza — zaprzestano dalszego prześladowania sarafów.

Ciekawa to ilustracja stosunków ekonomji państwowej, ale dziwić się niema czemu. W kłopotach pieniężnych i najbieglejszy rachmistrz głowę traci.

— Ponieważ dochodzą nas zażalenia od wielu czytelników *Kurjera*, iż zagubiwszy numer z ogłoszeniem o obrazie N. P. Marji Niepokalanego Poczęcia nie są w stanie dostarczyć kuponu za dołączeniem którego obraz powyższy oddaje się za opłatą *jednego rubla*, powtarzamy w dzisiejszym numerze *Kurjera* całe ogłoszenie wraz z kuponami do wycięcia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Właściciele gorzelń znajdą jutro w dziale urzędowym naszego pisma ważne dla nich dwa rozporządzenia pana ministra skarbu, (ogłoszone w ostatnim numerze *Prawitels. Wiestnika*) o dozwoleniu pędzenia wódki z zapasów zbożowych razem z ziemniakami, z oznaczeniem dla ziemniaków mniejszej niż dla zboża normy, oraz drugie, o dozwoleniu użycia przy zacierach drożdżowych w gorzelniach, wszelkich zapasów mających normę jednaką z mąką pszenną i słodem suchym.

= Rozrzucone po rozmaitych punktach miasta wydziały biura zarządu kolei nadwiślańskiej prawdopodobnie znajdą niezadługo dogodne pomieszczenie w jednym większym gmachu, mającym stanąć w odpowiednim punkcie miasta. Nowy dworzec przy ulicy Zakroczymskiej, znacznie większy nad rozmiar pierwotnego planu, w niedługim czasie oddany zostanie na użytek publiczny. W dworcu tym odbywać się będzie ekspedycja wszystkich towarów i transportów, za wyłączeniem drzewa i kilku innych tego rodzaju artykułów z natury swojej nie wymagających pośpiechu. Urządzenie ekspedycji na dworcu przy ulicy Zakroczymskiej odpowie w zupełności gorącym życzeniom tutejszego świata handlowego.

= Towarzystwo lekarskie warszawskie przyznało nagrodę konkursową imienia Chojnowskiego. Fundusz na dwie nagrody, po 150 rs., powstał przed kilkoma laty z reszty składki, zebranej na wzniesienie pomnika ś. p. profes. Chojnowskiemu przez licznych jego przyjaciół i kolegów. Jeden z zadanych tematów brzmiał jak następuje: „Rozebrać wpływ kąpieli, podawanych z celem obniżenia temperatury, w chorobach gorączkowych.“ Na temat ten, w zakreślonym terminie, nadesłano z prowincji jedną obszerną rozprawę, której, po odczytaniu wyczerpującego z niej sprawozdania, złożonego przez dra Dobrskiego, Towarzystwo jednomyślnie nagrodę przyznało. Po otworzeniu koperty okazało się, że autorem jej jest p. Aleksander Fabian, lekarz wschodniego okręgu górniczego w Suchedniowie, wychowaniec b. szkoły głównej i uniwersytetu warszawskiego.

= Ostatniemi czasy powstała w Warszawie pierwsza w kraju fabryka bombonierek i obwolut do cukierków, artykułów sprowadzanych do niedawna z zagranicy.

= Licytacja na pozostałe place na terytorjum dawniej do pałacu „Brüblowskich“ należącem, z których każdy zajmuje po 2992 łokci kwadratowych odbędzie się d. 22 lutego r. p. *Praetium liciti* za każdy z tych trzech placów ustanowioną została na rubli 32850.

= W tych dniach wyjeżdżają w celu odbycia podróży naukowej do Nubji i Abissynji pp. hr. Branicki Władysław, Rembieliński, ks. Sapieha, hr. Potocki, dr Czesław Stiche, Wesołowski (przyrodnik) i Ajdukiewicz (malarz). Podróżnicy nasi wyjeżdżają w sobotę z Marsylji statkiem chińskim. Udadzą się przez kanał Suezki.

= Widzieliśmy w tych dniach w warszawskiej probierni metalów kosztowny puhar, przysłany w podarunku przez rząd angielski francuzkiemu konsulowi w Warszawie baronowi Finot, za usługę okazaną temuż rządowi, a mianowicie za zastępowanie w obowiązkach przez czas pewien angielskiego konsula.

Puhar ten jest srebrny, złocony, opatrzony pokrywą i wyrobiony nadzwyczaj artystycznie.

Waga kosztownego tego daru wynosi dziesięć funtów.

= Skwer na Nowem-Mieście przedstawia się dziś, po zasadzeniu drzewek, wcale statecznie.

Dzieli się on na dwie połowy w środku zaś ma wodociąg.

Drzewa zasadzono kasztanowe — urządzono klomby i ścieżki.

= Salomoński *ante portas!*

W cyrku jego na Włodzimierskiej ulicy zapanował ruch jakiś nagły.

Hippomani skaczą na dwa łokcie w górę...

= W ostatnim numerze *Gospodyni wiejskiej* w artykule rozbierającym ważną sprawę urządzenia szkół i zakładów gospodarczych dla kobiet, znajdujemy zarazem oświadczenie jednej z obywatelek ofiarującej przyjmowanie praktykantek gospodarczych, co za piękny przykład gorliwości w popieraniu zdrowej myśli służyć może.

= Dziś w południe w salach redutowych otwarto Bazar na cele dobroczynne.

= JE. ks. biskup Gintowt przybył z Płocka do Warszawy.

= Mówiono nam, iż Gustaw Zieliński autor „Kirgiza“ ma w swej teco skończony utwór dramatyczny.

= Donoszą nam w liście prywatnym, iż w wiosce swej Skibińcach, w powiecie taraszczańskim zmarł w tych dniach powszechnie szanowany b. marszałek szlachty guberni wołyńskiej Madejski.

= Z dróg żelaznych w kraju naszym, droga żelazna warszawsko-bydgoska, otrzyma w roku bieżącym rs. 30322 dopłaty od rządu, do wysokości dochodów zagwarantowanych; warszawsko - terespolska rsr. 114398, fabryczno łódzka rs. 31603, nadwiślańska rs. 335994. Ogólna dopłata rządowa dla wszystkich dróg żelaznych w państwie ma podobno wynosić rs. 11069665. Tak przynajmniej utrzymują, dobrze jak się zdaje, poinformowane *S. Petersb. Wiedom.*

= Obiecaliśmy czytelnikom sprawozdanie o nowym telefonie. Oto, co dziś o nim powiedzieć możemy.

Odbyta onegdaj próba w kancelarji wodociągów, w obec licznie zebranych techników, przedstawicieli prasy i osób interesujących się tym wynalazkiem, wczoraj wieczorem o godzinie 5-tej tamże w obec niemniej licznego grona, powtórzona została, z zupełnem zadowoleniem obecnych.

Przeszło przez godzinę pomiędzy stacją w Saskim ogrodzie przy głównym wodozbiorniku i kancelarją wodociągów na Dobrej, prowadzoną żywą rozmowę.

Wyrazy dochodziły wybornie, śpiew i tony skrzypcowe przechodziły po drucie także dość dobrze.

Prawie każda z obecnych osób w wymianie słów brała udział.

Ciekawość była naprężoną, bo też istotnie telefon ma przed sobą przyszłość i w obec ciągle dokonywanych przez najzdolniejszych specjalistów prób i udoskonaleń, w niedługim czasie przestanie być zabawką i szczególniej tam, gdzie dziś posługują się tubami lub telegrafem domowym, w fabrykach, kopalniach, kancelarjach i we wszystkich zakładach zajmujących liczne pokoje, znaczną przestrzeń i liczne budynki, telefon znajdzie szerokie zastosowanie.

Na małej odległości dzisiejszy już telefon, o ile nas próby przekonały — może być z korzyścią użyty.

Telefon, o którym dziś piszemy, został ulepszony i wyrobiony przez panów S. Zieleźińskiego i E. Protaszewicza, tutejszych mechaników, specjalnie wyrabiających telegrafy elektryczne. Odbywają oni z telefonem ciągłe doświadczenia i obiecują doprowadzić go wkrótce do zupełnej doskonałości.

Przysłużyli się oni już naszemu miastu zaprowadzeniem przy tutejszych wodociągach wodowskazu, automatycznie sygnalizującego przy pomocy elektryczności, w kancelarji wodociągów i w gmachu wodociągów, o zmianie poziomu wody w głównym wodozbiorniku w Saskim ogrodzie.

A dla mieszkańców piętr wyższych jest to niemała przysługa.

Przedtem zarząd wodociągów, nie mając dobrej wskazówki od znajdującego się przy maszynach barana, zmuszony był utrzymywać przy głównym wodozbiorniku stałego stróża, dla którego wzniesiono domek w Saskim ogrodzie.

Stróż wszakże nie mógł tak dokładnie stanu wody kontrolować i przez długi czas *per pedes* raportował o znacznym ubytku, co pociągało za sobą ten skutek, że częstokroć na godzinę, lub na dłużej, mieszkańcy piętr wyższych pozbawieni byli wody.

Dziś zarząd zawczasu i jaknajdokładniej drogą automatyczno-elektryczną zawiadomionym jest o stanie wody w zbiorniku i wcześnie przez zwiększenie pracy machin brakowi zaradzić może.

Oglądaliśmy rysunki przyrządu panów Zieleźińskiego i Protaszewicza, oceniając jego prostotę, oryginalność i praktyczność, a wczoraj mieliśmy sposobność sprawdzić dokładność czteromiesięcznego już działania tego wodowskazu.

= Pisać dla dzieci... to tak jak pisać dla ludu — rzecz najtrudniejsza.

Potrafić przemówić do swego czytelnika, zawładnąć jego umysłem i sercem, zapomnieć o sobie, ciągle się w tej roli utrzymać nie wychodząc z niej ani na chwilę — zadanie arcy nie łatwe.

I dla tego, mimo prób wielu i pokaźnej liczby, zdolnych na polu tem pracowników tak mało.

Potrzeba tu prawdziwego talentu i tej, że tak powiemy, poświęcającej się miłości.

Tym zaledwo ogólnie tu rzuconym wymaganiom prawie zupełnie zadość czynią książki dla dzieci panny Monniot.

We Francji książki jej szerokiego używają rozgłosu i licznych doczekały się wydań.

Z kartek jej wieje głęboka, czysta moralność na religji oparta.

Wychowuje ona dzieci, wyrabia charakter.

W chwili obecnej możemy rodzicom polecić dwie prace panny Monniot „Dziennik Małgorzatki“ i „Niepoprawna Nina.“

Pierwszą przełożyła p. F. B., drugą panna Aniela B.

Obie godne najszerszego rozpowszechnienia.

= Mamy przed sobą „Pamiętnik warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, z roku szkolnego 1876/7“.

Pamiętnik przedewszystkiem zwraca na siebie uwagę jako książka. Mieszczą się w nim artykuły cenne, ciekawe i pouczające.

Pedagodzy, a zwłaszcza też nauczyciele wiejscy i domowi elementarni, znajdą tu wiele wybornych rad i wskazówek, w takich np. artykułach jak „Główne zasady kształcenia głuchoniemych w domu i szkole“ przez p. Tomasza Chocholouszka, lub „Rys krótki uczenia w szkole głuchoniemych“ przez pana M. Brzeskiego, w którym przewyborne rady zawarte, nie tylko do nauczania głuchoniemych z wielką korzyścią zastosowane być mogą.

Szersze koło myślących czytelników spotka tu także ciekawy odczyt dra W. Ostrowskiego „O słuchu i mowie, o głuchoniemych i ich kształceniu“ — „Historję maszyn mówiących“ lub interesującą „Historję ślepo-głuchoniemej dziewczynki“, którą pomimo tak wielkiego upośledzenia, zdołano nauczyć dość biegłego władania mową pisaną i migową.

Obdarzeni współczuciem dla tych nieszczęśliwych istot, głuchoniemych i ociemniałych, dowiedzą się z pamiętnika, jakie cuda potrafi stwarzać systematyczne i cierpliwe nauczanie.

Są tu nawet wiersze ociemniałej dziewczynki Salomei Bukowskiej, wychowanicy instytutu lwowskiego.

Ustęp na próbę:

— O pszczółko kochana,
Gdzie lecisz tak z rana?
Gdzie lecisz tak wcześnie,
Gdy jeszcze świat we śnie?
Gdzie lecisz tak żwawa
I taka wesoła?
Zroszona wszak trawa,
Noc ciemna dokoła.
Ach! nie leć w tej ciszy grobowo milczącej,
Usłuchaj mnie droga! nie budź łąki śpiącej.

Wyborny druk pamiętnika, jako praca głuchoniemych i ociemniałych wychowańców instytutu tutejszego, zwraca także na siebie uwagę.

Ze sprawozdania pomieszczonego w pamiętniku, dowiadujemy się, że w zeszłym roku szkolnym w instytucie tutejszym wychowało się kosztem skarbu 108 stypendystów; (78 głuchoniemych i 30 ociemniałych), na utrzymanie których skarb wydał rs. 28964; na poczet tej sumy otrzymując z legowanych dla instytutu kapitałów procentu tylko rs. 2427 k. $51\frac{1}{2}$ — resztę dopłaca z własnych funduszów.

Na koszcie miasta Warszawy było stypendystów głuchoniemych 12 i prócz tych 8 głuchoniemych i 2 ociemniałych razem 10 stypendystów imienia J. C. W. W. Ks. Marji Aleksandrówny, za których płaci magistrat tutejszy.

Na koszcie instytutu było 37 głuchoniemych i 2 ociemniałych. Lombard m. Warszawy utrzymywał 3 stypendystów ociemniałych, gmina izraelska warszawska 1 głuchoniemą; nareszcie na koszcie osób dobroczynnych, mianowicie: księcia Woronieckiego, jenerałowej Djakowowej, pp. Feliksa Sobańskiego, Łukowskiego, Józefa Oranowskiego, Leona Loewensteina, pani Emilji Laskowskiej i z funduszu imienia księdza Wojciecha Kuleszy, było 5 stypendystów głuchoniemych i 3 styp. ociemniałych. Na koszcie

rodziców i opiekunów było pensjonarzy: 30 głuchoniemych i 2 ociemniałych.

W ogóle w roku zeszłym instytut wychował 190 głuchoniemych i 42 ociemniałych.

Przychodnich było za opłatą 4, bezpłatnie 3 i do szkoły niedzielnej bezpłatnie 12.

Główniejsze ofiary na rzecz instytutu wpłynęły od pana Lessera rs. 100, niezależnie od ofiary rs. 200, rozdanej ubogim głuchoniemym i ociemniałym po za instytutem—od pana Salingera rs. 150 i od rodziny ś. p. Budziszewskiej rs. 150.

W instytucie wychowańcy uczyli się w roku zeszłym, oprócz nauk humanitarnych, rzeźbiarstwa, drukarstwa, introligatorstwa, tokarstwa, stolarstwa, ślusarstwa, krawiectwa, szewctwa, koszykarstwa, szczotkarstwa i powroźnictwa.

═ W nocy dnia 14 grudnia 1767 roku, część zamku od strony Krakowskiego Przedmieścia zupełnie nię spaliła, — odbudowano ją dopiero w sześć lat później.

═ *Zorza* wydała też próbny numer, tem silniej polecający pożyteczne to wydawnictwo. Skład redakcji powiększył p. Jan Jeleński, który na tem polu może korzystnie pracować. Wartoby tylko ulepszyć część rysunkową.

═ Stacja pograniczna drogi żelaznej nadwiślańskiej w Mławie, w roku przyszłym zostanie połączona drogą szosową z odległem o dwie wiorsty miastem Mławą.

═ Z Radomia donoszą nam o koncercie na rzecz niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum, jaki odbył się tam w dniu 3 go b. m. Wszystkie miejscowe siły amatorskie artystyczne, przyjęły chętny udział w zabawie, mającej cel tak zacny. Szczególniej przyczynił się do powodzenia koncertu staraniami swemi i osobistym udziałem p. Dziadulewicz. Jego śpiew, oraz gra fortepianowa p. Mierzanowskiej i skrzypcowa p. Fryderycy, zyskały najhuczniejszy poklask. Rezultat materjalny był nader świetny, czysty bowiem dochód wyniósł przeszło 250 rubli.

═ Jak zwykle w porze przymrozków przypomnieć musimy, iż przy każdym z wodociągów położonych bliżej chodników jak np. na rogu ulic Freta i Długiej, na Krakowskiem wprost zamku, na Solnej, na rogu Chłodnej i Żelaznej, na rogu Bielańskiej i w wielu innych miejscach, też chodniki bywają wodą zalewane, co prawdziwe rodzi niebezpieczeństwo. Dziś rano na Nowem-Mieście kobieta niosąca wodę z wodociągu poślizgnęła się, padła i wywichnęła rękę szkodliwie. Należałoby bacznie pilnować aby bierący wodę tylko środkiem ulic ją roznosili.

═ W czwartym koncercie popularnym, który odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali resursy Obywatelskiej, przyjmą udział w części solowej następujący uczniowie konserwatorjum muzycznego: panna Helena Potapowiczówna (śpiew), panna Helena Lechowiczówna (fortepian), panna Genowefa Mucharska (deklamacja), pp. Czesław Wysocki (śpiew) i Marcin Menzelewski (skrzypce).

═ Dziś po raz pierwszy daną będzie w teatrze rozmaitości jednoaktowa krotofila z francuzkiego p. t. „Filiżanka herbaty.“

═ Podług Nr 256 i 257 *Prawit. Wiestnika* następujące przywileje na nowe wynalazki wydane zostały: dziesięcioletnie: towarzystwu pod firmą „kontynentalna kompanja wyrobów kauczukowych w Hanowerze“ na bufory kauczukowe do podków; cudzoziemcowi Gustawowi Deni na kompensator do regulatora w maszynach parowych; kand. praw Aleksemu Zarinowi na sposób przygotowania zacierów gorzelnianych wprost z ziarna i surowych ziemniaków; cudzoz. Giacomo Viglino, Giacomo Donna i Giovann-Pizeti na przyrząd do natychmiastowego wstrzymania pociągów na drogach żel.—Aleksandrowi Engelhardtowi na resory kauczukowe do wszelkiego rodzaju pojazdów; cudz. Johanowi Wilhelm. Erstbergowi na odzież dla niosących ratunek w pożarach; cudzoz. Richardowi Gerwezowi Elwesowa na udoskonalone filtry; pięcioletnie: cudz. Luisowi Wasse na nowy aparat do oczyszczania z błota maszyn wydobywających ziemię i cudz. Lorenzo Scala na udoskonalenie farbowania indychtem.

═ Wczoraj o godzinie trzy kwadranse na dziesiątą przy ulicy Ogrodowej pod nr 42 w domu p. Kowalskiego, w mieszkaniu stróża od rozgrzanego pieca zapaliła się dotykająca do tegoż drewniana ściana. Zawiadomiony o tem oddział 4 ty mirowski wysłał swoich toporników, którzy ogień po rozebraniu ściany i pieca przytłumili. W ruchomościach strat żadnych nie było.

═ Przyrost ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 25-go listopada do 1-go grudnia r. b. w następujących przedstawia się cyfrach: urodziło się 187 (chłopców 100, dziewcząt 87) umarło 109. W liczbie nowonarodzonych było religji prawosławnej 1, katolickiej 46, ewangielicko-augsburskiej 7, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 7.

W cyfrze 187 mieści się urodzonych z nieprawego łoża 18 (chłopców 13 dziewcząt 5) z ogólnej liczby zmarłych 109, zakończyło życie w szpitalach tylko 8 (w tygodniu poprzednim było takich 45). Choroby epidemiczne miejsca nie miały, głównie powodującemi śmierć były: szkarlatyna (16) zapalenie oskrzeli i płuc (15) suchoty płuc (15) nieżyt kiszek (11). Najmniejsza śmiertelność była w cyrkułach 1/11 Sobornym i X Nowoświeckim (po 6 osób).

W ciągu tygodnia sprawozdawczego, zawarto małżeństw 64, z tych: w kościele prawosławnym 2, katolickim 46, ewangielicko augsburskim 7, ewangielicko reformowanym 2, wyznania mojżeszowego 7.

═ W dniu dzisiejszym, jako w dalszem ciągnieniu 5 tej klassy loterji klassycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 11006 wygrał rs. 75000, u kollektora Mitwocha w Kaliszu; Nr 4682 rs. 5000, u kollektorki Rajswasserowej w Warszawie; Nr 14043 rs. 2500, u kollektora Goldringa w Warszawie; Nr 16326 rs. 2500, u kollektora Mendelsohna Mozesa w Warszawie; Nr 499 rs. 1000, u kollektora Wertheima w Warszawie; Nr 7116 rs. 1000, u kollektora Elechnowicza w Łowiczu; Nr 17420 rs. 1000, u kollektora Baumberga w Warszawie; NNra 2997—6599—6821—8708—14227 i 19093 po rs. 500 a NNra 2598—2662—4143—6861—8326—15184—17437—19634 i 21348 po rs. 200.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: W. L. rs. 5 na kościół WW. Świętych. Nie przyjęty przez p. W. P. zwrot rs. 2 kop. $17\frac{1}{2}$ składa się dla najbiedniejszych do uznania redakcji.

— *Komitet zabaw warszawskiego Towarzystwa dobroczynności*, zawiadamia nas, że oprócz onegdaj ogłoszonych, raczyły podjąć się także sprzedaży w Bazarze następujące panie: Adamowa z Marczewskich Kostrowicka, mecenasowa Ludwikowa z Mrozowskich Marczewska z siostrą panną Julją Marczewską i mecenasowa Kornelja Skupiewska.— Firmy zaś kupieckie powiększył p. Natan Winawer, którego znane miody wystawione będą w Bazarze na sprzedaż.

— Komitet zabaw warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zawiadamia nas, że węgle kamienne i drzewo opałowe sprzedawane w Bazarze pochodzą tylko z dwóch największych i renomowanych składów tutejszych t. j. *węgle* Towarzystwa francuzkiego eksploatującego kopalnie w Dąbrowie, *węgle zaś* i *drzewo* ze składu p. Łapińskiego. — Zabawki zaś oprócz innych pochodzą ze znanego składu braci Lesserów oraz z magazynu p. Langenwagena (naprzeciwko Kopernika). — Wszystkie te przedmioty sprzedawane będą w sklepach warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod numerami 3, 4, 23 i 24.

— Gdy u nas dziś dopiero pierwszy trochę silniejszy przymrozek się pokazał, w cesarstwie nie tylko w północych ale w środkowych guberniach, zima rozpoczęła się już na dobre. Dziś otrzymaliśmy telegram z Kazania, że Wołga pod Kazaniem stanęła 9-go b. m. a lód już tak mocny, że przeprawa przezeń piechotą jest bezpieczna.

— W wojsku rossyjskiem po dzień 1 (13) października liczyło się według źródeł urzędowych: 9 jenerał feldmarszałków, 93 jenerałów piechoty, jazdy i artylerji, 355 jenerał lejtenantów i 815 jenerał-majorów. Oto są nazwiska feldmarszałków: książę Fryderyk niderlandzki od r. 1840; arcyksiążę Albrecht austrjacki od 1863; następca tronu niemieckiego od 1870; książę Fryderyk Karol pruski od 1871; książę August wirtemberski od 1871; hr. Manteuffel; książę Barjatyński; hr. Wrangel; hr. Moltke. Z tych niedawno zmarł Wrangel, pozostało więc ośmiu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wiktorowi Trzeciakowi w Kijowie.* Wiadomy artykuł umieszczony nie będzie. Rs. 1 do dyspozycji.

— *Panu Lud. Gałkowskiemu w Petersburgu.* Ogłoszenia tego rodzaju przyjmowane są tylko za opłatą i po przesłaniu stosownego dowodu.

— *Panu Wacławowi F.* „Loterja“ Wł. Ordona drukowaną była tylko w *Przeglądzie Tygodniowym.*

— *Panu Janowi Ant. K.* „Jesień“ pańska zdradza niewczesną „wiosnę“ zdolności. Tymczasem odpocznie.... w koszu.

— *Panu Chaimowi Jakóbowiczowi.* Z przyczyn od nas niezależnych artykułu umieścić nie możemy.

— *Anonimowi.* Zdejm maskę a pomówimy!

Nekrologja.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg, 12 grudnia. Telegram urzędowy z Bogotu z dnia 12 grudnia: Według rezolucji naczelnika sztabu plewneńskiej armji, składa się ona z 60 taborów i 60 dział; kawalerji niewiele; paszów wziętych do niewoli siedmiu. Armja Osmana probując przebić się uderzyła wszystkiemi siłami na pułk sibirski, wdarli się do przykopów, lecz gdy nadbiegli grenadyerzy astrachańscy i samogitcy, wtedy turcy wyparci zostali z transzej ze stratą chorągwi i sześciu armat. Korpus grenadyerski przeszedł do działań zaczepnych, odparł turków na podchodzące z tyłu nasze i rumuńskie wojsko. Na miejscu poddania się Osmana odprawiano w obecności Najjaśniejszego Pana nabożeństwo. Poczem Najjaśniejszy Pan raczył jeść śniadanie w Plewnie, przyjąwszy Osmana, zwrócił mu szablę w dowód uznania jego męztwa.

Przegląd polityczny.

Jako najbliższe konsekwencje upadku Plewny uważać trzeba z dotychczasowych danych, przeniesienie się akcji za Bałkany; zanim dyplomacja pojednawczą rękę do zgody wyciągnie, spodziewać się jeszcze można nie jednego starcia na drodze do Adrjanopola. Pominąwszy względy moralne i wpływ jaki upadek Plewny na obie armje wywrzeć musiał, potrzeba jeszcze wciągnąć ten ważny czynnik w rachubę przyszłych opozycji, iż Turcji 40 000 wojska ubyło, a przeciw niej armja stutysięczna przybyła, gdyż wszystkie pod Plewną powstrzymywane siły zostały teraz uwolnione i będą mogły zwrócić się z nową akcją na wschód i południe.

Rada wojenna w Konstantynopolu sama sobie

winę przypisze, że dzisiaj ma mniej o jednego z najdzielniejszych dowódzców i 40 000 bitnego wyćwiczonego wojska, które umiało się bić po lwiemu, jak mu to wszyscy przyznają. Należało jeszcze po dniu 12 września cofnąć z Plewny Osmana i przygotować na drodze do Sofji drugi obóz.

Dzisiaj zastanawiać się nad tem byłoby *de lana caprina*. Fakt spełniony, cofnąć go nie można a naprawić nie mniej trudne zadanie.

Telegramy urzędowe wyrażają się w słowach wysokiego uznania o zwyciężonej armji i jej walecznym wodzu. „Najjaśniejszy Pan osobiście najłaskawiej przyjmował Osmana, rozmawiał z nim i w dowód uznania jego męztwa zwrócił mu szablę,“ powiada depesza z Bogotu.

Taki upadek — to rehabilitacja honoru wojskowego, który nieoględnie inni baszowie narażali w obecnej wojnie.

„Pierwszem następstwem upadku Plewny, pisze *Presse*, będzie bez wątpienia akcja serbska; ci odważni, którzy przed kilkoma dniami jeszcze w Kragujewaczu zdecydować się nie mogli na publiczny występ, odetchną teraz swobodniej. Pochód wojsk serbskich stał się teraz nikomu nie niebezpiecznym, od czasu jak zwycięzca z pod Zajczaru ustąpił z widowni wojny, a Mehmed-Ali w Sofji swej własnej skóry bronić zacznie. Tej chwili Serbja pod najrozmaitszemi wymówkami wyczekiwała. Jutro (t. j. 12 go) może być i niepodległość jej bez kwestji ogłoszona, nikt temu nie przeszkodzi ale ta proklamacja zostanie tymczasowo w obec Europy tylko monologiem.“

Powiadaliśmy już dawno, iż Serbia obrała sobie w tegorocznej kampanji rolę nietoperza z bajki i stosownie do okoliczności przyznaje się do latających, lub pełzających, Dzisiaj jej udział z bronią w ręku nie na wiele przydać się może, wątpić nawet przychodzi, czy Rossja zechce spożytkować teraz pokorne usługi ks. Milana ofiarowane jej *post festum*. W pochodzie na Adrjanopol przyczepka taka mógłaby być więcej balastem, niż pomocą.

Co się tyczy rumunów, to ich zadanie byłoby niejako ze zdobyciem Plewny ukończonem. Książe Karol powróci zapewnie do Bukaresztu obchodzić swe zwycięztwa; część wojsk rumuńskich zajmie Plewnę, a część ma podobno serbom pokazywać drogę pod Widdyń i uczyć ich jak się zdobywa tureckie reduty.

Przygotowują się wielkie wypadki pod Bałkanami, czy tak wielkie jak się *Presse* spodziewa, zobaczymy dopiero w roku przyszłym. Dziennik ten bowiem pisze: „z przyszłą wiosną rozegra się pod Adrjanopolem walka, jaką niegdyś gotowie toczyli, w której losy całego państwa zaważą na szali.“

Wiadomości telegraficzne.

— *Berlin* 11-go.—*Post* zapewnia, że Turcja sprzedała Anglji swoją flotę. (Przy tej wiadomości powód sprzedaży podano ten, że Porta zrobiła to z obawy, aby jej flota nie dostała się Rossji po wojnie. Prędzejbyśmy się zgodzili na przypuszczenie, iż Porta pozbyła się tego kosztownego a niezbyt dla niej pożytecznego sprzętu, w braku innych środków pozyskania pieniędzy na potrzeby wojenne. *Przyp. Red.)*.

Nord Allg. Ztg. podaje obecną liczbę wojsk tureckich. W Bulgarji zachodniej turcy mają 92 000 ze 132 działami (licząc w to i armję Osmana-paszy, którą mylnie obliczono na 50 000) oraz 4 000 wojsk nieregularnych, w Bałkanach 26 000 z 76 działami i kilkoma moździerzami, oraz 3 000 wojsk nieregularnych; armja czworoboku twierdz i Dobrudży włącznie z garnizonami obliczoną została na 135000 wojsk regularnych z 386 działami i 60 000 wojsk nieregularnych.

— *Londyn* 11-go. — Biuro Reutera donosi, że chedyw postanowił powiększyć kontyngens wojsk swoich w Turcji do 12 000 tysięcy piechoty 1 000 jazdy i 4 ch baterji.

Korespondent wiedeński *Daily Nevs* komunikuje pogłoskę, iż po przejściu wojsk rossyjskich przez Bałkany, Austrja zajmie Bośnię a Italja Albanję.

— *Wiedeń* 11-go.— Do *Fremdenblattu* piszą z Syry, że pogłoska o zamordowaniu Murada V go jest fałszywą. Wuj jego Nuri-pasza strzeże go bacznie i chroni przed wszelkiem niebezpieczeństwem. Abdul Hamid nie chce wysłać swego brata do Brussy, Rodosu lub Bagdadu, jak mu to doradzają, lecz chce go mieć na oku. Nie chce też nic słyszeć o podpisaniu przez Murada V-go abdykacji, gdyż akt taki byłby dowodem odzyskania zmysłów przez Murada.

Pol. Cor. komunikuje wiadomość, że w głównych kwaterach rossyjskiej i rumuńskiej postanowiono, aby Nikopol wraz z jego cytadelą zajęli rumuni.

Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Konstantynopola, że dywizja turecka z Sarnasuflara przeprawiła się przez Łom i zająwszy Popkioi obecnie idzie na Werbokę.

Z Cattaro telegrafują do *Pol. Cor.*, że onegdaj w Antivari dokonano zamachu na życie księcia Mikołaja czarnogórskiego. Dom, w którym książę mieszkał, wysadzono w powietrze. Zamach się nie powiódł, gdyż podczas wybuchu książę był w domu nieobecnym. Jeden lejb-gwardzista zabity, sześciu kontuzjowanych.

Temuż dziennikowi donoszą z Belgradu, że rozruchy w obozie kragujewackim przytłumiono.

O Plewnie tenże dziennik pisze, że Osmana-paszę do probowania przedarcia się przez linję oblężniczą zmusił brak żywności. Do Plewny, podług tegoż dziennika najpierw wkroczyła dywizja rumuńska, która też wytrzymała pierwsze natarcie turków.

Do *Pressy* donoszą z Bukaresztu, że armja rossyjska z pod Plewny zostanie podzieloną i przez Bałkany ma wyruszyć przeciwko Sofji i Aleksandropolowi.

— *Petersburg* 11-go.—Do *Prawit. Wiestnika* telegrafują z Konstantynopola, że Erzerum zaopatrzony w żywność na 8 miesięcy dla armji 60 000-nej, lecz wody już teraz wielki brak czuć się daje.

— *Petersburg* 12-go. — Specjalny korespondent *Gołosa* donosi, że hr. Reuss pośredniczy w układach Turcji z Rossją o wymianę jeńców.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 13 go grudnia.

Konstantynopol 11 go. — Na miejsce Mehemeda-Alego, dowódzcą armji sofijskiej mianowany został Szakir-pasza. Już objął dowództwo. Mehemed-Ali będzie dowodził w Hercegowinie. Minister wojny otrzymał wiadomości o ostatnich walkach pod Plewną, ale ich jeszcze nie ogłaszano. Po trakcie z Karsu do Devebojun, przysposobionym już odpowiednio do komunikacji kołowej, ciągną ku Erzerum nowe posiłki rossyjskie, głównie artylerja. Sam jenerał Loris-Melikow ma się udać do Devebojun.

Bukareszt 12 go. — Donoszą z Werbicy: Najjaśniejszy Cesarz Aleksander raczy wyjechać do Petersburga dnia 15-go b. m. Dzisiaj Najjaśniejszy Pan, Osmanowi w Plewnie, raczył zwrócić szablę. Książę Karol także Osmana odwiedził i objawił mu swoje uznanie“.

Wiedeń 12 go. — Dzisiejszy dziennik urzędowy publikuje rozkaz cesarski z dnia 8 go b. m., w którym cesarz w dowód szczególnego swego uznania dla wojennej marynarki, mianował arcyksięcia Rudolfa kapitanem statku linjowego extra statum korpusu oficerów marynarki. Tenże dziennik ogłasza nominację krajowego prezydenta w Krainie von Widmana na namiestnika górnej Austrji.

Wiedeń 12 go.—Telegrafują do *Presse* z Sistowy: Najjaśniejszy Cesarz rossyjski, otrzymawszy w Tuczenicy wiadomość o upadku Plewny, odpowiedział: „wojna jednakże jeszcze nie ukończona.“ Osman ma nogę strzaskaną. Rossjanie zdobyli 70000 karabinów, 24 baterje polowe i 40 dział pozycyjnych. Osman pasza będzie internowany w Suzdalu. Korpusy jen. Hurko i Następcy Tronu wzmocnione zostaną armją z pod Plewny. W Tyrnowie będzie utworzoną armja centralna. Jen. Zimmermann z 60000 ludzi ma działać zaczepnie.“ Telegrafują do *Presse* z Bukaresztu: „J. C. W. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz Starszy i ks. Karol przepędzili noc w Plewnie.“

Madryt 11-go. — *Gaceta* urzędowa ogłasza dekret królewski, zwołujący kortezów na 10 stycznia. W Santanderze wybuchł ogromny pożar, którego jeszcze do odesłania depeszy nie zdołano opanować. Dotychczasowe straty oceniają na 4 miljony.

Londyn 12-go. — Na wczorajszym bankiecie konserwatywnym w Edymburgu wyraził się minister wojny, że rząd z upragnieniem wygląda stosownej okoliczności, żeby koniec wojny sprowadzić. *Standard* upomina się, żeby w razie przejścia rossjan za Bałkan i zajęcia Adrjanopola, Anglja zrzekła się swej neutralności warunkowej. *Times* ostrzega, żeby ze strony angielskiej nie było żadnej demonstracji, któraby mogła Turcję sprowadzić na ślizgą drogę oczekiwania pomocy angielskiej Anglja nigdy interweniować nie będzie w obronie europejskich prowincyj Turcji.

Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**
Od 12— 1. Codziennie Dr **E. Klink,** Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.
Od 1 — 2. We Wtorki, Czwartki i Soboty Dr **K. Karwowski,** Ord. Szpitala Dzieciątka Jezus, z **chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija)
Od 1½—2½. Codziennie Dr **J. Sznabl chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).
Od 2 — 3. Codziennie Dr **T. Boryssewicz,** Ordynator Kliniki akuszeryjnej, **chorobami kobiet.**
Od 3 — 4. Codziennie Dr **M. Nussbaum chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi** oraz **leczeniem elektrycznością.**
Od 3 — 4. Codziennie Dr **F. Jawdyński** Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**
Od 4 — 5. Codziennie Dr **J. Anders** Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**
Od 1½—2½. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.
Bilet wejścia **25 kopiejek.** 7—0—1108

— ***Dentysta Francuz A. Mercère,*** przyjmuje chorych od 10tej rano do 4tej po południu. Ulica Hr. Berga Nr 11. 2—6 —20458—

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 13-go grudnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	144.90 -75—60—45	144.60	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.77—75	9.78	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	117.30	117.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122.85; 123	123.07½	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.25; 97	97 25	96 90
„ „ „ „ małe	97.	97.20	96 90
Listy zast. m. War. serji I	91.20	91.35	91.05
„ „ „ „ II	91.	91.20	90 90
„ „ „ „ III	89 60—80	89 90	89.50
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	—	85.60	85.15
„ „ małe	85.60-35 20	85 40	85 05
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	96.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	232.	230.
„ „ z r. 1866	—	221.	220.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	218.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	79.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	124.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	115.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	253.	249.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	243.	240.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 190 nowych 237½ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 100 m. Łodzi 58⅓ Listów likwidacyjnych 13⅓ obligów skarbowych 80 pożyczki prem. I-ej emisji 208⅓ II-ej emisji 125.
Monety. Półimperjały rs. —. — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. — k. — marki niemieckie rs. — kop — pruskiera bilety bankowe . —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 2.

TEATR WIELI

Dziś: **Kuglarka.** Jutro: **Adrjanna Lecouvrer.**

TEATR ROZMAITOSCI

Dziś: **Filiżanka herbaty. — Kiedyż obiad? —Mąż pieszczony.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado,** daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 44—0 — 17270 —



OSTRYCI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeżej poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski,** wprost kościoła Ś-go Krzyża. 22-0-19103-



OSTRYCI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 27—0 — 18777 —

Potrzebnym jest

NAUCZYCIEL

Student fakultetu matematycznego, dla dawania lekcji matematyki i języka rossyjskiego. Uprasza się zgłosić do Aptekarza Lille w Szpitalu Ujazdowskim. —20731—1—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne do sukien damskich. Wiadomość, ulica Solna Nr 4, mieszkania 13. —20729—1—1

Kamerdyner,

kawaler, 32 lat mający, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje służby. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, w mieszkaniu pana Fabisiewicza Nr 39, mieszkania nia 32. —20736 -1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, przybyła z prowincji, pragnie objąć miejsce w krótkim czasie Wiadomość przy ulicy Karmelickiej, u państwa Fekin, na 2-m piętrze, Nr 11 domu. —20710—1—1

Potrzebną jest zaraz

Mamka

z rekomendacją, zdrowa, z obfitym dziewięciomiesięcznym lub rocznym pokarmem, do chorego dziecka. Wiadomość, ulica Ś-to Krzyzka Nr 26, pierwsze piętro, u Holtorffów. —20745—1—3

Piec żelazny,

chermetyczny, do nabycia przy ulicy Chłodnej Nr 17, za rs. 50. —20732—1—3

Meble dębowe,

do przedpokoju, nabyć można przy ulicy Chłodnej Nr 17. —20733—1—3

Odpowiedź i ostrzeżenie Andrzeja Krygiera

ażeby w ogóle nikt

Paulinie Witkowskiej

żadnych summ nie wypożyczał i Nieruchomości Nr 1629 jako zakwestjonowanej nie nabywał.

Na ostrzeżenie w Kurjerze Warszawskim z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) i w Gazecie Policyjnej z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. przez Paulinę Witkowską ogłoszone, odpowiadam: że ponieważ do spadku nietylko po mojej żonie Dominice Krygier współwłaścicielce domu **Nr 1629** w Warszawie, ale i zmarłym synie moim Adamie, przychodzę—przeto nikt nie ma prawa ogłaszać, żeby niepożyczano mnie żadnych summ pieniężnych, lub nienabywano praw moich jako wyimaginowanych i nieprawych, gdyż pożyczki i zbycie praw, oraz wszystko co do mnie należy mnie tylko jednego obchodzić może, a nawet cały dom Nr 1629 z tytułu spadku, jako wyłączną własność moją kwestjonuję—dla tego ostrzegam wszystkich, aby nikt nie pożyczał żadnych summ pieniężnych Paulinie Witkowskiej, lub praw jej nie nabywał, gdyż ja tego pod żadnym względem i pozorem nie przyjmę.—**Andrzej Krygier.**—20725—1—1

BAKALJE

od 30 kop. funt.

Pierniki w znacznym wyborze, **Marmolady, Owoce** osmażane w cukrze, **Orzechy** w różnych gatunkach od 8 kop. funt, **Gruszki** suszone, **Śliwki** tureckie, **Grzyby** i **Miód,** Drożdże, **Masło** litewskie od 30 kop. funt, Mączka cukrowa i wszelkie przybory do ciast.

MASSY WOSKOWE

kop. 30 funt i **Wosk** w tabliczkach, poleca HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH

Alf. Bogusławskiego,

Elektoralna 25.
—20695—1—6

Gruszki Duchesses, Jabłka i Gruszki tyrolskie, Winogrona hiszpańskie, Mandarynki, Sliwki francuzkie wisbadeńskie i greckie, Daktyle marokońskie, Pasztety strasburskie, Półgęski, Kilki szwedzkie, Miód narboński w słoikach i Czekoladę francuzką, otrzymał świeżo i poleca Skład

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.
—20736—1—6

Poszukuje się

o ile możności w środku miasta, dużego, jasnego, o wysokich oknach **POKOJU** z osobnem wejściem, na parterze, przydatnego na pracownię artystyczną. Cena rs 110 rocznie. Za takiż pokój z dwoma mniejszemi z kuchnią, o dwóch wejściach, zapłaconoby rs. 300 rocznie. Adresa uprasza się składać w kantorze administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. **K. N.** —20408—3—3



Pomimo mojego wyjazdu na kilka tygodni za granicę, pomoc bezpłatna udziela się jak zawsze cierpiącym na zęby, w mieszkaniu mojem, Krakowskie-Przedmieście Nr 38, dom W-go Podgórskiego Życzący kupować krople, dostać je mogą nie tylko w moim mieszkaniu ale i w składach materjałów aptecznych, jak również w wielu aptekach. —20725—1—3

Za rs. 165



PIANINO

palisandrowe, siedm oktaw, jest do sprzedania z powodu wyjazdu Ulica Samborska Nr 1, na dole, za kościołem Panny Marji. —20728—1—3

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

i **SUKNIE** jedwabne, jak również i inne damskie rzeczy. Widzieć można od godz. 12 do 3, Chmielna Nr 18, mieszkania 4, na dole. —20726—1—3

NAFTA

65 kop. Garniec

wagi 7½ funta, najlepsza Amerykańska, w Składzie Farb Malarskich

F. Beckmana.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —20631—1—6

Do sprzedania

dwie Kozy i Kozioł.

Tamże jest **Wyżliczka** młoda, mająca 4 miesiące, przyuczona porządku. Adres: Tamka Nr 22, mieszkania 12. —20718—1—1

Kanapa, dwa Fotele i dwanaście Krzeseł

palisandrowych, medaljonowego fasonu, krytych wełnianym atłasem, do sprzedania. Szkolna Nr 8, w bramie. —20735—1—3

Do wypuszczenia

w 12-to letnią dzierżawę
od dnia 1-go Lipca 1878 r.

FOLWARK

położony tuż przy szosie Warszawsko-Radomskiej, posiadający gruntów ornych M. n. p. 502, z których na ⅗ częściach zasiewać można z korzyścią pszenicę i sadzić buraki cukrowe, na pozostałych ⅖ grunt dobry żytni oraz 40 morgów dobrej nowizny; łąk gruntowych mórg n. p. 106 z doskonałymi gatunkami traw; ogrodów mórg n. p. 9. Dobre pastwisko leśne na przeszło 300 morgach. Drzewo na opał dla Dzierzawcy i jego służby dodaje się bezpłatnie. Budynki dostateczne.

Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu w Kancelarji Zarządu Dóbr Sucha przez Białobrzegi nad Pilicą. 2—3—20316

Do sprzedania:



Kocz z fordeklem, Faetony używane w dobrym stanie, Faetony, Bryczka na resorach, Sanki w kształcie petersburskich, nowe. Ulica Elektoralna Nr 17. —20291—3—6

LOKAL

umeblowany, w **środkowym punkcie miasta,** dla mężczyzny miłującego wygodę, porządek i spokój, do wynajęcia miesięcznie od 1-go Grudnia. Bliższa wiadomość w Kantorze Kurjera Warszawskiego od godziny 11 do 3 z południa. —19620—10—0

— Upraszam wszystkich znajomych, synowi memu młodszemu Karolowi Krüger żadnych nie dawać pożyczek bądź w pieniądzach, bądź w przedmiotach innych, ponieważ żadnych, przez niego zaciągniętych długów nie płacę.

Adolf Krüger.
1—1 — 20544 —

BUCHHALTER

jednej ze znaczniejszych firm tutejszych, poszukuje zajęcia na wieczory i dnie świąteczne. Oferty pod lit. Z. W. 7, składać można w Redakcji Kur. Warsz. —19988—2—3

Do Magazynu bielizny **M. Galatti,** Wierzbowa Nr 4, potrzebną jest

natychmiast

uzdolniona **MASZYNISTKA.**
—20743—1—1

SZKATUŁKI

grające 4 do 200 sztuk, z ekspressją i bez niej, z mandoliną, bębenkiem, dzwonkami, kastanietami, głosem harfy etc.

Tabakierki

grające 2 do 16 sztuk, Nesesery, Cygarnice, Domki szwajcarskie, Albumy, Pudełka do papieru i rękawiczek, Preski, Wazony do kwiatów, Stoliczki, Butelki, Szklanki, Portmonetki, Krzesełka, etc., wszystko z muzyką. Poleca stale w nowym guście:

J. H. HELLER, Bern.

Na wszystkich przedmiotach znajduje się moje nazwisko. Na żądanie przesyłam franco cenniki illustrowane. 4—4 — 19586 —

Jest do wynajęcia każdego czasu pod Nrem 2/1117 E, przy ulicy Prostej,

Jeden Pokój obszerny z kuchnią.

Wiadomość na miejscu.
—20527—2—3

Sklepik Wiktuałów,

jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica róg Podwala, Piekiełka i Ślepej, pod Nrem 16. —20702—1—1

Duży czarny Pies,

mięszaniec rassy wodołazów, w obroży, zginął dnia 29 Listopada (11 Grudnia); wabi się „Murzyn.“ Uprasza się odprowadzić do domu pod Nr 28, przy ulicy Nowy-Świat, za nagrodą **rs. 3** —20734—1—3

Dziś dołącza się dla prenumeratorów prowincji PROSPEKT na rok 1878, wydawnictw **S. Lewenthala.**

Winogrona Hiszpańskie **Almeria, Jabłka Tyrolskie Rosmarin, Gruszki Kaiserbirnen,** oraz wszelkie wyborowe towary kolonjalne, **Bakalje** świeże, wyborowe gatunki **Herbaty** w oddzielnie urządzonym składzie, **Wina Węgierskie** i inne gatunki sprowadzone z najlepszych miejsc i czerpane z starych piwnic **Piotrkowa** i innych, odznaczające się wyborowym smakiem i umiarkowaną ceną, poleca

Handel Win i Delikatesów
Ignacego Lijewskiego i Spółki,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.
—20082—4—6

Ważna wiadomość
dla
Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem
E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniceenkoi Kriszczatek.
37—0—17689

Ważna wiadomość dla PP. Fotografów.
SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
Roberta Otto,
MARSZAŁKOWSKA Nr 52.

Mam honor zawiadomić **PP. Fotografów,** tak tutejszych jak i prowincjonalnych, iż w nowo-otworzonym przezemnie **Składzie,** znajdują się **Apparata** wszystkich zagranicznych optyków, a szczególniej słynnej fabryki **Dallmejera,** jako to: **Kamery, Stativy,** różne wyroby stolarskie, jak również produkta chemiczne fabryki **Scheringa. Papier Albuminowy i bystolowy, dekoracje, tła sukienne, mazypy** do satynowania, **Naczynia fotograficzne, szkła lustrzane** do negatywów, i w ogóle wszystko to, co dotycze zakresu fotograficznego.— Oprócz tego wielki i różnorodny wybór ram z drzewa orzechowego, jak również listwy złocone i polerowane, ze znanej fabryki **Kolońskiej.** — Przyjmują się wszelkie obstalunki na ramy. — Wielki wybór obrazów oleograficznych i passe partout. — Biorącym większe partje, ustępuje się stosowny rabat. Posyłki expedjują się do wszystkich miast Cesarstwa. — Zapakowanie nader dokładne. — Obstalunki wykonywają się bezzwłocznie. 2—6 — 20203 —

Oddział Zleceń Pogrzebowych KANTORU
Informacyjno-Komissowego,
B. KORPACZEWSKIEGO,
przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 (dom własny).
Ubiory pośmiertne, Suknie żałobne, trumny metalowe, drewniane, kapy atłasowe, lichtarze, świece, całuny żałobne, dywany, kwiaty i t. p. efekty pogrzebowe mogą być wypożyczone lub nabywane.
Urządzenie całego **pogrzebu** z dostarczeniem wszelkich szczegółów i dopełnieniem opłat, od rs. 25 do 1000.
Wyjednywa pozwolenia na przewiezienie zwłok z kraju i za granicy, i dopełnia przewiezień ekshumacji, **groby i pomniki** buduje. 54—0 — 16518 —

Potrzebny jest
LEKARZ
do miasta prowincjonalnego. Bliższą wiadomość zasięgnąć można przy ulicy Bednarskiej Nr 4, mieszkania 4. —20574—2—3

Rs. 24,000,
razem lub częściowo, jest do wypożyczenia na domy, zaraz po Towarzystwie.—Procent 8%. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 21, stróż wskaże. —20547—2—3

F. Wrzesiński
stroi Fortepiany
przyjmuje reparacje tychże. Krakowskie-Przedmieście Nr 12, wprost Ś-go Krzyża, 1-e piętro od frontu. —20433—2—6

Poszukuje się
WSPÓLNIKA lub WSPÓLNICZKI,
do korzystnej fabryki przynoszącej sto procent zysku, z kapitałem do 1,200 rubli, summa pewna. Adresa złożyć proszę pod literami W. W. —20455—2—3

ZARZĄD
Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY."
Na nadchodzące Święta zaopatrzył sklepy swe we wszelkie gatunki Mąk, Towarów kolonjalnych, Masło Lifewskie, Bakalje i t. d.
Wszystko w wyborowych gatunkach, — a umiarkowanych cen, nadto
w sklepach: przy ulicy Podwale i Marszałkowskiej, oprócz **WINA Bordeaux** bezpośrednio sprowadzanego z Francji, znajduje się **WINO WĘGIERSKIE** różnych cen, znanej firmy Fukiera. —20463—2—4

Konfitury i Konfekty,
KIJOWSKIE
znane z dobroci, otrzymał świeżo Skład Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet,** tenże Skład poleca **Czekoladę** świeżą Baleta, **Orzechy** chińskie, **Miód** Patoka krajowa w słoikach po kop. 40, **Julienne** prasowana i suszoną świeżą i **Trufle** krajowe konserwowane w puszkach. 14—15 — 18988 —

Do sprzedania
Różne Meble i Lustra
mało używane
Marszałkowska, Nr 48, w bramie na 1-szym piętrze od frontu.
3—6 — 20407 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!!
DLA POSIADACZY
PRZEDMIOTÓW SZTUKI I STAROŻYTNOŚCI.
PP. Wertheimer, Antykwarjusze
DWORU ANGIELSKIEGO
przybywają w dniu 12 b. m. do Warszawy i zamieszkiwać będą przez dwa dni w Hotelu Europejskim. 2—2 — 20665 —

Poszukuje miejsca
Rządcy domu,
były Urzędnik Petersburskiego Senatu, dobrze obeznany z sądownictwem, mogący złożyć według wymagania kaucję. Oferty upraszа się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. S. 2—3 — 20385 —

Do Cukierni w mieście Łodzi potrzebny jest
UCZEŃ
dobrego wychowania. Wiadomość w FABRYCE CZEKOLADY Kiese et Piotrowski, ulica Elektoralna Nr 19. 2—2 — 20490 —

OSOBA
znająca dokładnie język francuzki i niemiecki, życzy sobie przyjąć obowiązek sklepowej w jednym z magazynów. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera pod literami Ż. O. —20519—2—3

Dla Nauczyciela Polaka,
wakuje korzystna posada na prowincji.— **Francuzka** z początkami muzyki, stara się umieścić zaraz. Krakowskie-Przedmieście Nr 7. —20447—2—3 MARJA DĄBROWSKA.

Osoby życzące sobie nauczyć się
wyrabiania
Kwiatów sztucznych,
zechcą się zgłaszać do **Fabryki Kwiatów A. Sącewicz,** na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 91 wprost Zjazdu. Warunki umiarkowane. —20309—3—3

Potrzebni są:
Uczeń i Uczennica,
umiejące rysować do Zakładu Grawerskiego **O. Reising.** Ś-to Jańska Nr 5, dom Krenna. —20545—2—3

NAUKA KROJU
L. RENNE,
Nowy-Świat Nr 36.
Udziela **Formy** (z dopasowaniem) od kop. 20; przykrawa **Suknie, Palta** i ubranka dziecinne od kop. 25; Przyjmuje **Futra** do roboty, oraz wszelkie inne ubrania. — Ceny przystępne. — PP. na **kursa kroju** zapisywać się mogą codziennie. — Tamże mieszkanie ze samowarem dla osoby porządnej, za rs. 4-ry miesięcznie —17341—

Dziś nadesłano ze wsi
ŚWIEŻY PEKEFLEISZ,
Gęsi bite, Groch, Wędliny, Jabłka, Śmietanę, Gomółki i Konserwy. Ulica Marjensztadt Nr 5 nowy, mieszkania Nr 1.
2—3 — 20470 —

Artysta Baletu
J. SZPECHT,
zmienił lokal z ulicy Królewskiej z Alkazaru, na ulicę Solną Nr 4, dom za kratami, w którym to lokalu udzielam **Lekcje Tańców salonowych,** oraz po pensjach i domach prywatnych, zastać mnie można w godzinach wieczornych, pod tymże numerem.
3—3 — 19811 —

Potrzebną jest do Magazynu Strojów
WSPÓLNICZKA
z kapitałem rs. 1,000. Adres można zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami E. R. 1—3 — 20728 —

Bardzo korzystny interes!!!
Są do sprzedania zaraz, na bardzo dogodnych warunkach, **Dobra ziemskie Boże,** w gubernji Radomskiej, p-cie Kozienickim położone, od Warszawy mil 6½, od Warki wiorst 4½, od Białobrzeg wiorst 10 odległe, rozległości włók 27, w tem 5 włók łąk, 3 lasu i 3 zarośli, grunt przenny, serwitutów nie ma żadnych. Zabudowania wszystkie massiv murowane, dwór z obszernym ogrodem owocowym, wiatrak i dwie karczmy. Warunki u Właściciela domu Nr 17, ulica Bonifraterska od godziny 11 z rana do 4 po południu.
1—3 — 20726 —

Futro do podróży,
obszerne, z baranków Krymskich, kryte ciemnym suknem, wszystko w najlepszym stanie jest do zbycia za umiarkowaną cenę. Wiadomość od godz. 12 z rana do 4-tej po obiedzie. Ulica Chłodna Nr 21, mieszkania Nr 1.
1—3 — 20741 —

Kawior Astrachański wdwóch gatunkach, **Minogi, Łosoś** i inne Ryby, jakoteż na nadchodzące Święta **Gruszki** i **Jabłka,** w różnych gatunkach, oraz **Bakalje,** poleca

Skład Owoców i Delikatesów
J. STRUBISZEWSKIEGO,
Senatorska Nr 2. 1—3 — 20731 —

Pralnia „Konkurencja,"
ulica Wielka Nr 13, dom W. Rychłowskiego,
przyjmuje do prania wszelką bieliznę tak damską jak i męzką, tudzież suknie, negliże, firanki i t. p., a mając powiększoną liczbę zdolnych pracownic, takową jest wstanie w jak najkrótszym czasie wykonać.
—20231—3—4

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych
ALBERTA GLAESER,
przy ulicy Długiej Nr 17,
na nadchodzące Święta poleca:
Doborowe i wystałe **Wina** Węgierskie, Francuzkie i inne, w butelkach i na garnce.
Miody stare Węgierskie.
Porter Angielski i krajowy.
Piwo lagrowe bawarskie na butelki i kosze.
Wódki i Likiery różne.
1—3 — 20668 —

Wielki wybór Passmanterji
jako też przyborów do palt, nadszedł do magazynu **M. Stefsohn,** Plac Teatralny, dom Petyskusa. Ceny przystępne. W Niedziele: 16 i 23 Grudnia Magazyn będzie otwarty.
1—3 — 20723 —

Sklepik Wiktuałów,
od lat kilkunastu egzystujący z pieczywem Łapińskiego, jest do sprzedania z towarem lub bez. Pieczywa samego targuje się za rs. 90 tygodniowo, przez tego bierze się od dwóch innych piekarzy. Róg ulic: Karmelickiej i Nowolipek pod Nrem 6 nowym. 1—3—20705—

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia od 1-go Stycznia 1878 r.

Sklep duży,
z obszernym pokojem i kompletnem urządzeniem kantorowem. Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń. Nowo-Zielna Nr 40. — 20729 —

WIELKIE PREMIUM

dla wszystkich Prenumeratorów „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Na mocy zawartego układu z dostawcami zagranicznymi, Wydawca „Kurjera Warszawskiego" znalazł się w możności, dostarczenia każdemu z Prenumeratorów naszego pisma po jednym egzemplarzu wielkiej, wytwornie wykonanej ryciny ze sławnego obrazu **Murilla** znanego pod nazwą:

NIEPOKALANE POCZĘCIE.

Egzemplarz tej ryciny w formacie mierzącym 37 cali długości a 24 szerokości na pięknym papierze, będzie wydany w kantorze Administracji „Kurjera Warszawskiego," oraz we wszystkich kioskach, każdemu okazicielowi zamieszczonego poniżej kupona, za bezprzykładnie nizką opłatą **jednego rubla srebrem.**

Kupujący zamiejscowi otrzymają premium franco, starannie na wałku opakowane, za nadesłaniem wspomnianego kupona i **rubla jednego kopiejek 50.**

Rycina będzie wydaną tylko za okazaniem poniższego kupona.

Nadsyłający kupon zechcą na takowym wypisać swój dokładny i czytelny adres.

Ktoby z odbiorców życzył sobie dać oprawić rycinę w ramy, zechce się zgłosić do kantoru drukarni J. Ungra (Nowolipki Nr 3), która zawarła umowę na dostawę odpowiednich ram, po najniższych możliwie cenach. Próbki są do obejrzenia w Kantorze.

OPIS OBRAZU.— Obraz Murilla „Niepokalane Poczęcie" należał do znakomitego zbioru marszałka Soult'a, który go otrzymał jako dowód wdzięczności za darowanie życia dwóm mnichom hiszpańskim, skazanym na śmierć za podburzanie ludu przeciw wojskom francuzkim. Następnie został nabyty przez rząd cesarski francuzki za olbrzymią summę: 615,000 franków, czyli 215,000 rubli.—Obecnie znajduje się w Paryżu w sławnej galerji obrazów Luwru.—Obraz przedstawia Matkę Boską z okiem wzniesionem ku niebu, z rozpuszczonym włosem, ręce nabożnie na piersi skrzyżowane, nogami opiera się o sierp księżyca wychylający się z obłoków, otoczona grupą aniołów, wznosi się ku niebu.—Wyborne wykonanie ryciny, daje dokładne pojęcie o piękności oryginału.

Adresować: Administracja Kurjera Warsz. w Warszawie, Plac Teatralny Nr 5.

Kupon do odcięcia.

K. P. Nr

KUPON PREMIOWY
NA RYCINĘ
NIEPOKALANE POCZĘCIE.

Dla W-go ....

W ....

St ....

Kupon do odcięcia.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Декабря 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 275.

Dnia 13 grudnia 1877 roku. *Czwartek.* *Dnia 1(13 grudnia) 1877 roku.*

Biblioteka Warszawska,

pismo poświęcone naukom, sztuce i przemysłowi, wychodzić będzie, jak dotąd, i w roku 1878.

Prenumerata roczna w Warszawie rs. **9**, na prowincyji z opłatą pocztową rs. **10**. Półroczna w Warszawie rs. **4** kop. **50**, na prowincji rs. **5**.

Główna ekspedycja Biblioteki Warszawskiej znajduje się w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 415. Każdy z prenumeratorów z prowincji, **wprost do tej księgarni** przesyłać zechce prenumeratę pocztą, **a zarazem poda dokładnie swoje nazwisko, miejsce zamieszkania i najbliższą stacją pocztową,** zkąd w opaskach pod oddzielnym adresem, zeszyty najregularniej po wyjściu odbierać będzie.

Prenumeratę przyjmują oprócz ekspedycji głównej, w księgarni Gebethnera i Wolffa będącej, wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. 3—3—20250

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

posiada na **składzie głównym**

Kurs Kodeksu Cywilnego

przez

J. K. Wołowskiego

przejrzany i dopełniony

przez

F. Jeziorańskiego.

2 tomy rs. **2** kop. **50.**
2—3—20575

KSIĘGARNIA
A. ROZENWEINA

przy ulicy Mazowieckiej Nr. 2.

Posiadając w niewielkiej liczbie egzemplarzy, kilka dzieł z wydawnictwa „Biblioteki Polskiej“ w Sanoku, sprzedaje obecnie po znacznie zniżonych cenach, mianowicie:

KROMER MARCIN, **Kronika**, zeszytów 20, rs. 2 kop. 50.

BUŁHARYN TADEUSZ, **Dymitr Samozwaniec**, zeszytów 9, z ryc., rs. 1.

TREMBECKI STANISŁAW, **Poezye**, zeszytów 5, kop. 50.

Pamiętniki Janczara, zeszyt. 3, k. 40.

Przysyłający z prowincji zamówienia do każdego rubla dołączyć raczy kop. 10 na koszta przesyłki. 2—6—20509

Za rs. 2,

jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, oraz w składzie głównym w księgarni **N. Brojdo**, przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 19, obok kościoła Ś-go Ducha—Dzieło pod tytułem:

JASNOWIDZĄCA
z Prevorst.

Spostrzeżenia we względzie wewnętrznego życia człowieka, tudzież przenikania świata duchów do naszego świata, wydane w Sztutgardzie i Tybindze, przez **Justyna Kerner**, w dwóch tomach z ośmiu rycinami, tłómaczone przez **Wincentego Topor Matuszewskiego.** — Za przesyłkę pocztą, dołącza się **40 kop.** markami. 2—6—20571

TABELLA
Konjugacyj Łacińskich,
kolorytowana,

celem ułatwienia pojęcia formowania czasów i zapamiętania końcówek, jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach. Cena kop. 20 Skład główny w Szkole Realnej autora i wydawcy **St. Gargulskiego,** Marszałkowska Nr 28 nowy (róg Chmielnej).
—19093—5—6

Poleca się

Wypożyczalnia Nut,

przy Księgarni i Składzie Nut

Ferdynanda Hösick,

w Warszawie, ulica Senatorska Nr 496.— Warunki nader przystępne.
—19453—7—10

Księgarnia i Skład Obrazów Altenberga i Robitschka
Krakowskie-Przedmieście, Nr 41, w Warszawie.

zawiadamia, że w połowie b. m. wyjdzie **Serja IV** wydawnictwa **„Album fotografji z obrazów Malarzy Polskich,“** w której pomieszczone będą: 10 kopji z kompozycji **A. Grottgera, „W dolinie łez;“** oraz z następnych obrazów: **H. Siemiradzkiego „Świeczniki chrześcijaństwa;“ Millera, „Odwiedziny Jana Zamoyskiego u Kochanowskiego;“ Lessera, „Ostatnie chwile Kopernika;“ Suchodolskiego, „Wjazd Jana Sobieskiego do Wiednia.—Cena** Serji tej, zawierającej 14 fotografji, z dodatkiem **ozdobnej teczki,** jest jak poprzednich **rs. 7.**— Księgarnia powyższa **wydawnictwo to,** ma honor polecić, jako bardzo odpowiedni **podarek na Gwiazdkę.**

Na ten cel również poleca **wielki wybór Obrazów** (Oleodruków) rozmaitej treści **w najlepszem wykończeniu,** z tych zaś szczególniej poleca oleodruki z obrazów krajowych artystów, jak: **Löflera, „Epizod z napadów tureckich na Polskę;“ Löflera, Ostatnie chwile Stefana Czarnieckiego; Eljasza, „Obrona Krakowa;“ Matejki, Wykonanie wyroku śmierci na Maćku Borkowiczu, Wojewodzie poznańskim; Gersona, „Krzyżacy w Polsce.“** Zramami lub bez po **cenach nizkich.** 1—3 — 20669 —

Zeszyt 2-gi, 3-ci i 4-ty dzieła, p. t.

RYCINY
Polskich i obecnych rytowników

przez

I. ŁOSKIEGO

wyszły z pod prasy i znajdują się do nabycia w Księgarniach P. P. Gebethnera, Mauryccgo Orgelbranda i Wendego. Osoby które nabyły zeszyt I, zechcą odebrać następne we właściwych księgarniach. Za dni kilka wyjdą życiorysy do zeszytu I-go, które biorącym całe wydawnictwo dodają się bezpłatnie.
1—4—20648

NA GWIAZDKĘ!
6.
GIER TOWARZYSKICH

oprawnych w tekturkę, z dodaniem pionków kostek i opisów

w ozdobnym pudełku

rs. 2 kop. 50,

Wydane Nakładem

Juljana Müllera

ulica Senatorska Nr 18, wprost kościoła Ś-go Antoniego. 1—3—20649

NA GWIAZDKĘ!
Nakładem Wydawnictwa zabawek i gier pedagogicznych
w Warszawie

wyszły:

Mały artysta, zabawka rysunkowa, według metody niem. pedagoga H. F. Wagnera, poświęcona dziatwie, rs. 1 kop. 20. Wydanie w ozdobnem pudełku, z przyborem do rysunku i farbami rs. 1 kop. 80.

Loteryjka z historji naturalnej. WYDANIE 2-gie powiększone krótkim opisem zwierząt i roślin w skład zabawy wchodzących rs. 1.

Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa.** 2—2—20410

NAJTAŃSZY KALENDARZ!

Kalendarzyk dla wszystkich na 1878 rok z planem teatrów warszawskich, wieloma informacyjami, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach tutejszych i na prowincji, oraz na tuziny u Wł. Dłużniewskiego, — Aleksandrja Nr. 11-ty. Cena broszurowanego kop. **5**, oprawnego z notatnikiem kop. **20**. 1—3 -20659

Potrzebny jest

UCZEŃ

do praktyki felczerskiej, dobrej konduity, mający lat 14 do 16, do miasta Błonia. Wiadomość tu w Warszawie w hotelu Paryzkim przy ulicy Bielańskiej u Felczera.
—20711—1—1

Do fabryki machin i odlewów w Białymstoku, potrzebni są

dobrzy Ślusarze.

Zgłosić się na Nowolipki Nr 15, na dole, z bramy na prawo. —20737—1—1

Nakładem Księgarni
i Składu Nut Muzycznych
ADOLFA KOWALSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 39,

wyszło dzieło p. t.:

GRA W SZACHY

wyłożona na mistrzowskich partjach Anderssena, Morphy'ego, Steinitza, Paulsena, Dubois, Kolischa, Stauntona, Kizieryckiego, Horwitza, Owena, Loyda, Arnous de Rivièr, Zuckiertorta, G. R. Neumanna, Beniowskiego, Rosenthala, Winawera, Petrowa, Barnesa i wielu innych,

przez Augusta Helcina.

Metoda służąca do wydoskonalenia się praktycznie samemu.

Cena rs. **1** kop. **20**, w pięknej oprawie w płótno angielskie rs. **1** kop. **50**. Za przesyłkę pocztą kop. **15**. —19415—4—6

Nauczyciel upoważniony od Rządu.

Ktoby z panów utrzymujących pensję męzką lub żeńską, potrzebował nauczyciela rysunków i malarstwa, może się porozumieć osobiście lub listownie. Ulica Elektoralna Nr 47 domu, 1-e piętro, 21 mieszkania. Zastać można od 3 do 5 godz. Wejście od frontu drzwiami, nie bramą. Tenże udziela tak u siebie jak i po domach prywatnych.
—20749—1—3

Osoba Młoda

życzy sobie przyjąć miejsce gospodyni u kawalera lub wdowca, na wsi. Wiadomość od 11—3 po południu, ulica Zielna Nr 13 nowy, mieszkania 11. —20703—1—3

OSOBA

obeznana z handlem i gospodarstwem, poszukuje miejsca do zarządu Restauracją, gospodarstwem domowem lub sklepem. W każdym razie może złożyć odpowiednie świadectwa. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania 18. —20746—1—3

Potrzebną jest od 1-go Stycznia 1878 roku,

BONNA

do dozoru dwojga dzieci i zarządu domem. — Dobre wychowanie i rekomendacje są niezbędne. Wiadomość na miejscu obowiązku. Nowogrodzka Nr 21a, mieszkania Nr 12, od godziny $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ po połud —20714—1—1

Potrzebne są zaraz

PANNY

kompletnie uzdatnione do szycia st[illegible]ników, oraz do maszyny. Wiadomość, Nowolipki Nr 6, mieszkania 10. —207[illegible]7—1—1

ROSSJANIN

Student Uniwersytetu, lub też wykształcony Rossjanin (rodowity), potrzebny do konwersacji w godzinach wieczornych od $7\frac{1}{2}$ do $9\frac{1}{2}$. Wiadomość: ulica Ś-to-Jerska Nr 12b, od frontu w bramie, mieszkania Nr 3.
—20577—1—3

Potrzebną jest na wieś

NAUCZYCIELKA

wykształcona, posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę z pensją rs. 460, **Francuzki** bony i nauczycielki, jedna z wysoką muzyką do umieszczenia zaraz za pośrednictwem Załęskiej. — Niecała Nr 4 (Wierzbowa Nr 3 nowy. —20568—2—3

Młody Człowiek,

posiadający język niemiecki, polski i rossyjski, obeznany z prowadzeniem książek handlowych, poszukuje miejsca, w większym interesie handlowym lub w fabryce w Warszawie lub w okolicy. Osoby interesowane raczą adresa swoje złożyć w Redakcji niniejszego pisma pod lit. A. B. R.
—20579—2—3

Uczniowie Szkół

dwaj lub trzej, znajdą wygodne pomieszczenie wraz ze stołem i opieką od Nowego Roku. Wiadomość, ulica Długa Nr 17, w oficynie.
—20440—2—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia rękawiczek na maszynie. Wiadomość przy ulicy Ceglanej Nr 4 nowy.
—20442—2—3

Francuzka

którąby chciała dawać lekcje konwersacji, zechce podać swój adres. Post. Rest. A. L. X.
—19984—2—3

ŻĄDANA jest natychmiast na wieś, do zamożnego domu, wyższa

Guwernatka Polka,

z bardzo dobrym językiem niemieckim, wysoką muzyką i francuzkim. Wiadomość u Prof. G. de Préchamps. Ulica Długa Nr 23 (Eldorado).
—20584—2—3

Ktoby z JW. Panów Obywateli ziemskich, życzył sobie mieć w dobrach swoich

CZŁOWIEKA

w sile wieku, zdatnego do robót: Stelmachskich, Kołodziejskich, Ciesielskich i Stolarskiej białej, raczy nadesłać swój adres do dystrybucji tytuniu na Tamce Nr 34, wprost Instytutu Muzycznego. —2042[illegible]—2—2

GORZELANY

młody, kawaler, w fachu swym doskonale wykwalifikowany, z parnikiem systemu p. Friedla i machiną parową dobrze obeznany, poszukuje miejsca na stałe lub też na poprawki. Bliższą wiadomość udzieli p. Wadzyński w kantorze fabryki p. Lilpop, Rau i S-ka w Warszawie. —20738—1—3

MAMKA

bez długu, jest u Akuszerki **W. Nesterow.** Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru.
—20722—1—2

KUPNO DZIEŁ SZTUKI

I OSOBLIWOŚCI

Pan Davies (47 Palle Malle) z Londynu, kollekcjonista i pan Henryk **Stettiner** (14 ulica Halèvy w Paryżu) mają honor zawiadomić PP. Właścicieli przedmiotów kosztownych i antyków, **że już przybyli do Warszawy** i że zakupują **po cenach najwyższych porcelanę serwską i saską, przedmioty kosztowne, majoliki i t. p.** Meble, Kandelabry w stylu Ludwika XIV, XV i XVI, jakoteż wyroby z kryształu górnego, **kamienie w oprawie, tabakierki, serwisy złote i emaljowane** i w ogóle przedmioty znacznej wartości. —**PP. Davies i Stettiner**, zabawią tylko dwa do trzech dni **w Warszawie w Hotelu Wiktorja,** gdzie można widzieć się z niemi do 10 i pół godz. rano i od 4i pół do 6 wieczorem. *3*—6—20671—

Nauka kroju i szycia sukien Damskich

wykładaną jest teoretycznie i praktycznie przez

A. GAŁECKĄ,

bez wszystkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń zupełnie niepotrzebnych, które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i niezrozumiałą czynią. Nauka przezemnie napisana i wykładana, jest tak ułatwioną, że osoby uczące się dla swej przyjemności, już po trzech lekcjach, przy pomocy tylko centymetra, krajać mogą.

Nauka potrzebująca wiele przyrządów, na nic się nie przyda, i z tego powodu w żadnym magazynie się nie praktykuje, gdyż nie przyniosłaby żadnej korzyści. Panie zaś, które życzą sobie przejść naukę zupełną, aby być w możności założenia i prowadzenia Magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego wykończenia wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15.

Panie, które po przejściu nauki w innych zakładach zgłaszają się do mnie po wydoskonalenie, mogą takowe nabyć za opłatą rubli 6. Panienki nie umiejące jeszcze szyć, uczą się na innych warunkach. Osoby kończące naukę, dla nabrania większej odwagi i pewności, krają z moich materjałów, poczem odbierają formalne świadectwa.

Zapisywać sią można każdodziennie w pracowni ulica Długa Nr 32, od 10 do 1 szej lub w Zakładzie Nauki, Krakowskie-Przedmieście Nr 85, dom przechodni, zwany Rezlera na 1-szem piętrze, od 3 do 6 po południu. Wykład Nauki Kroju kop. 50, nabyć można we wszystkich księgarniach.—**A. Gałecka.** 5—6 —18987—

!WAŻNA WIADOMOŚĆ!

NOWO ZAŁOŻONY

GŁÓWNY SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW

S. ŁAZOWERT I SYN

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście

Numer 37.

obok Hotelu Saskiego,

Poleca się wielkim wyborem zegarów i zegarków z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz Regulatory Fryburskie oryginalne Bekkera, jakoteż i Zegary francuzkie stołowe, ścienne podróżne i budziki, po cenach bardzo tanich, stałych. Przyjmują się wszelkie reparacje i obciągnięcia. Za zegarek u mnie kupiony lub też zreperowany, zaręczam po dwóch lat za regularne chodzenie. *3*—6 — 20236 —

SKŁAD MEBLI

ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie

ulica Tłomackie b. Hotel Wileński Nr 570 (1)

z wejściem od ulicy Długiej

Zaopatrzony w najświeższe doborowe różnego gatunku **MEBLE; Biura, Biurka** i **Stoły** kantorowe, oraz **Meble Gięte,** krajowego wyrobu i przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty stolarskie i tapicerskie. 46—0 — 1224 —

Praktyczne i tanie podarunki na

KOLENDĘ

W MAGAZYNIE

DZIECHCIŃSKIEGO

MIODOWA 14.

Ceny niepraktykowanie niskie i tak **HALKI** od rs. 3 i pół, **MUFKI** od rs 2 i pół. **Dziecinne Sukienki, Kapelusze, Perfumerje i wszelkie drobnostki do STROJU DAMSKIEGO.**

4—10 — 20461 —

Francuzka

z wyższym patentem i muzyką dobrą, jest natychmiast do umieszczenia za 400 rs., u Prof. de Préchamps. Długa 23 (Eldorado). —20284—1—3

W Zakładzie Kuśnierskim

Daniela Gross,

na Krakowskiem-Przedmieściu obok Poczty, wejście od ulicy Koziej Nr 2A na 1 piętrze, jest do sprzedania Algierka Szopowa nowa Algierka jonaty z odnową skunksową, garnitury sobolowe, skunksowy i tumakowy, Salopa lisy z kołnierzem tumakowym. Tenże Zakład przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, jako też farbowanie futer na sposób angielski. —20215—2—6

Węgiel

w skrzynkach pół-korcowych, odstawia

Skład Marcelego Bulczyńskiego et C-mp.

Nr 5 Bracka Nr 5.

Korzec najlepszego grubego po 95 kop.
„ „ kostkowego I, po 90 kop.
„ „ „ II, po 85 kop.

Biorącym wyżej 10 korcy na raz, odstępuje się znaczny rabat. Tak skrzynki ½ korc. jak i skrzynie 10 i 5 korcowe ostemplowane i zamykane. Odstawa jaknajśpieszniejsza. —20197—3—3

Niezawodny środek Wygubienia Odcisków.

Z dozwolenia Moskiewskiej Rady Lekarskiej wszedł w użycie płyn przeciw nagniotkom Prowizora Farmacji Wit. Czajkowskiego. — Powyższy płyn wyniszcza zupełnie nagniotki z korzeniem w ciągu dni 30.—Użycie płynu nie przyczynia żadnego bólu i od pierwszego dnia użycia, nawet przy ciasnem obuwiu nagniotki nie dokuczają. —Skutek ich niezawodny dowodzi reklama wiarogodnych osób, w Kurjerze w numerze 266 z r. b. umieszczona. Sprzedaje się **jedynie** w Warszawie w magazynie **St. Winiarskiego,** Nowy-Swiat Nr 62. Cena jednej flaszeczki kop. 50. 2—6 — 20289 —

Operator Michelson!!!

ma honor donieść cierpiącym na odciski, iż kto zechce go zawezwać do siebie, będzie służył do godziny 12, zaś od 3 po południu przyjmować będzie u siebie, oraz poleca Tynktury na odciski i na odzięblenie od kop. 30 flaszeczka, maść na odciski i na guzy kop. 30 słoik, mieszka przy ulicy Freta Nr 332/47. Spodziewa się, że każdy powinien mieć zaufanie iść w pomoc stałym tutejszym, aniżeli obcym nie znanym, przyjeżdżającym. —20005—4—6

Urządzenie Sklepu Wiktuałów i Dystrybucji,

jest w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość powziąść można, ulica **Gęsia Nr 18 nowy,** A. A. Krüger. —20445—1—3

Korzystna dzierżawa Folwarku

między kolejami Wiedeńską i Łódzką, rozległości 14 włók, lasu 6 włók, z dostatecznemi inwentarzami do ustąpienia **na lat 14.** — Wiadomość ulica Leszno Nr 40a w Sklepie z mąką. 6—6—19820

Świeżą

BRYNDZĘ

w najlepszym gatunku, jak również **Łosoś** marynowany, oraz **SERY Framage de Brie, Rocquefort, Neufschątelski** i wiele innych, poleca

Skład Win i Delikatesów

Ignacego Lijewskiego i C.

Krakowskie Przedmieście, wprost kościoła Ś-go Krzyża.

6—6 — 19824 —

Skład Węgli

do odstąpienia w bardzo korzystnem miejscu. Wiadomość, ulica Żórawia Nr 11, stróż wskaże. —20450—2—3

MAMKI

młode i zdrowe, ze starszym i z młodszym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1/1216, u Akuszerki Łazoskiej. —20554—2—3

MAMKA

wiejska, bez długu, zdrowa i ze świeżym pokarmem, przybyła dopiero co z prowincji, jest u Akuszerki przy ulicy Chmielnej pod Nrem 6, mieszkania 13. —20497—2—2



ESSENCYA

poświadczona przez Depart. Med. w Petersburgu, najpewniejszy środek do wygubienia nagniotków. Cena flakona z pędzelkiem kop. 50. Dostać można w składzie aptecznym F. Galle'go, Senatorska, w Aptece Lilpopa Nowy-Świat i w Cesarsko-Królewskiej w Aptece Steinerta Krakowskie-Przedmieście. —17030—11—12

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem,
wywiera więc zbawienny wpływ na skórę,
przylega, do twarzy a nie jest widoczny,
skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

6 garniturów

Bielizny Stołowej,

zdatne dla hotelu, restauracji, albo na wyprawę, są do nabycia. Nowogrodzka Nr 12, mieszkania 6, od godziny 2 po południu.— Tamże **Łóżko** medaljonowe, piękne i **Kołnierzyk** damski futrzany. —20051—4—6

50,000 łokci

desek i bali sosnowych różnej miary, starodrzewnych, suchych, trzyletnich, przytem 1500 łokci wybor. desek dębowych i jes., na sprzedaż w dobrach Skrzeszów, gub. siedleckiej nad rzeką spławną Bug.—Adres: do Zarządu dóbr Skrzeszew przez **Sokołów.** Dojeżdża się do stacji kolei Siedlce. —20339—3—3

KOUSSO

GRANULÉ

DE

MENTEL

—

KOUSSO ZIARNISTE

MENTELA

PRZECIW SOLITEROWI

—

Jedna doza jest dostateczną.

W tym stanie Kousso zażywa się łatwo i bez wstrętu.

Składy w War. u pp. A. F. Galle, L. Spiess i J. Mrozowskiego.

Rs: 10,000

potrzeba jest na Dobra ziemskie w guberni Siedleckiej położone, rozległości włók 130. Bliższa wiadomość, hotel Europejski Nr 29, rano do 12-tej. —20465—3—3

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

BOŻEGO NARODZENIA.

Znaczny zapas **Koszul męzkich**, zimowych, oksfortowych, kretonowych kolorowych i białych pranych, płóciennych, webowych i dziecinnych, poleca

SKŁAD BIELIZNY GOTOWEJ

JOZEFA NATHANBLUT,

22 Senatorska, wprost kościoła S-go Antoniego, Senatorska 22,

W WARSZAWIE,

Mam honor donieść stałej mojej Klijenteli i Szanownej Publiczności, iż przygotowałem na **Święta Bożego Narodzenia**, jak w latach poprzednich **wielki Wybór Koszul Męzkich** pranych, z płótna Holenderskiego, Bielefeldzkiego i Szlązkiego, tegorocznego blichu, z najcelniejszych fabryk pochodzącego, które nie tylko odznaczają się dokładnością i staranną robotą, lecz również najświeższemi fasonami i taniością cen, podług niżej podanego **CENNIKA.**

Ciesząc się wieloletniem zaufaniem licznej mojej Klijenteli, mam nadzieję, że i nadal zechce zaszczycać mnie swemi względami, a pragnąc aby Szanowna Publiczność uniknęła później natłoku, uprzejmie upraszam niniejszem zawiadomieniem, aby pośpieszyła załatwić swe zakupy w składzie moim.

JÓZEF NATHANBLUT.

CENNIK:

Koszule męzkie, kolorowe kretonowe prane, w kolorach i deseniach najmodniejszych. Cena pół tuzina rs. 10 kop. 50.

Koszule męzkie, białe kretonowe, prane, z webowemi cienkiemi gorsami i mankietami poczwórnemi. Cena pół tuzina rs. 11 kop. 70.

Koszule męzkie nocne, z płótna Bielefeldzkiego. Cena pół tuzina rs. 12 do 13.

Koszule dziecinne, białe kretonowe, prane, z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami. Cena poł od tuzina rs. 8—9.

Bielizna angielska oksfortowa w wielkim wyborze.

Koszule męzkie płócienne i webowe prane z płótna Bielefeldzkiego, Hollenderskiego i Szlązkiego, odznaczające się bardzo akuratną robotą i trwałością. Cena pół tuzina od rs. 19 kop. 50—36.

Kalesony męzkie, płócienne białe, kolorowe, rypsowe, dymkowe, trykotowe, barchanowe, kutnerowe, odznaczające się pięknym krojem. Cena pół tuzina od rs. 8 kop. 10.

Mankiety, kołnierzyki męzkie i damskie.
Krawaty paryzkie najmodniejsze.
Pończochy i **Skarpetki** męzkie, damskie i dziecinne.

Drugi Wielki Transport

towarów wełnianych, jako to: z flaneli zdrowia Kaftaniki, Koszule, Kamizelki, Kalesony trykotowe Kaftaniki, Kalesony, Kaftanki, zdrowia „Crépe de Santé," Skarpetki, Pończochy, Kamasze męzkie, damskie i dziecinne, krajowe i zagraniczne.

Dla PP. Myśliwych: Pończochy (Bas de Chasse) krajowe, ręcznej roboty, wełniane, grube i ciepłe, długości 105 cent., a także Koszule do polowania, wyrobu krajowego.

Powyższa bielizna sprzedaje się również na sztuki. — CENY STAŁE.

4—6 — 20056 —

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

WYSTAWA FILADELFIJSKA

Trzy medale. Cztery Dyplomy. Jedyna udzielona nagroda specjalna.

Ceny stosunkowo do okazałości maszyny.

od Rs. 40.

Oryginalne maszyny do szycia Singera.

odznaczają się przed wszystkiemi innemi:

Kompletnością mechanizmu
Konstrukcją prostą
Łatwością użycia
Nieporównaną wytwórczością
Wielką trwałością.

THE SINGER MFG. CO. N. Y. TRADE MARK

Spłata tygodniowa

po Rs. 1.

Celem ułatwienia każdemu mniej zamożnemu nabywania maszyny potrzebom jego odpowiadającej oryginalne maszyny Singera sprzedawane będą na spłatę tygodniową po rs. 1, z przyjmowaniem w rachunku używanych maszyn.

Stare i nieodpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, będą wymieniane i przyjmowane w rachunku.

Każda oryginalna maszyna Singera, opatrzona jest powyżej odbitą marką; na balansjerze zaś maszyny znajduje się kompletna firma: The Singer Manufacturing Co. Nadto do maszyny dodaje się świadectwo gwarancyjne (Certyficat) opatrzone moim podpisem „G. Neidlinger"—wszelkie inne maszyny do szycia ofiarowane pod nazwą „Singer," są podrabiane.

Generalny Plenipotent Kompanji Singera w Nowym-Yorku

G. NEIDLINGER

w Warszawie, Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski.

12—19 — 19069 —



Jest do sprzedania

Fortepian

o sześciu oktawach, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 14.
—20528—2—3

Obiady prywatne

po kop. 25 obiad—Jeden lub dwa pokoje z meblami do wynajęcia. Wiadomość w Kiosku przy kolei Warsz.-Wied. —20252—4—6

Pończocharnia Krajowa

A. KORSAK,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7 (411), gdzie Cukiernia W-go Toura, przy nadchodzącej **Gwiazdce** poleca praktyczne upominki, a mianowicie:

Kaftany, Kalesony, Pończochy, Pończoszki i Skarpetki.

—20251—4—6

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Zakład szycia bielizny,

egzystujący od lat kilkunastu pod Nrem 1313, przy ulicy Ordynackiej, sklepu Nr 13. Bliższa wiadomość na miejscu. —20279—3—3



Sprzedają się

MEBLE

rozmaitego rodzaju, Garnitury, Szeslongi, Szafy, Komody, Biura, Tualety, Umywalki, Łóżka, Łóżeczka, Sienniki i Materace, po cenach niskich. Ulica Bielańska Nr 4, w podwórzu. —19902—5—6



Jest do sprzedania

Parę Garniturów Mebli

używanych, sofa-szeslong, łóżka i materace włosiane. Ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —20110—4—6



Za nader nizką cenę jest do sprzedania

KOZETA

mahoniowa, Szesląg, Sofka rozbierana, bardzo mało używana. Ulica Chłodna Nr 23, mieszkania Nr 12. —20257—3—3



Praga Nr domu 387

SANKI

nowe, nie wiele używane, do sprzedania za przystępąą cenę. —20512—2—2

Fabryka Powozów

i Najem Ekwipaży z Końmi i bez,

Elektoralna Nr 13,

ma zapas Powozów gotowych, nowych i używanych, a mianowicie: Landa, Karety, Kocze, Faetony, Amerykanki, Bryczki i Sanki, przyjmuje obstalunki i reparacje.

A. MIŁODROWSKI.
—20020—4—10



Kilka

Karet i Koczy

z fordeklami, **Perelotka, Bryczka** na jednego konia i **Sanki** używane, oraz **Faetoniki** i **Amerykanki** nowe, a także uprząż na jednego konia, są do sprzedania w Fabryce A. Czarneckiego. Ul. Orla Nr 10.—Tamże powziąć można wiadomość o **Kolonji za** Wolskiemi rogatkami, do sprzedania lub wydzierżawienia. —20062—4—6

Nowo-otworzony zakład

wynajmu eleganckich

EKWIPAŻY

Nowy Świat Nr 7, między Aleją i Placem Ś-go Aleksandra.—Ceny najniższe.
—20542—2—6

Jeżeliby kto miał do sprzedania

Prelotkę krytą,

to proszę zostawić adres w Redakcji Karjera pod literami K. W. —20479—2—2

Warszawska Fabryka Pończoch i Trikotaży, odznaczona złotym medalem na Wystawie Muzeum.—Skład ul. Hr. Berga Nr 11. —16832—21—0

MASZYNY do Pończoch z nowym ulepszeniem, jedynie w Składzie ulica Królewska Nr 23.

Polski Skład Nici, Włóczki, Bawełny 4, 6 i 8 drutowe, funt po 75 i 85 kop.; Wełna jedwabna, po rs. 4 kop. 50. Ulica hr. Berga Nr 11.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny Nr 74 (nowy 5.)   Дозволено цензурою.

2-gi DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 275

Dnia 13 grudnia 1877 roku. *Czwartek.* *Dnia 1 (13 grudnia) 1877 roku.*

MAGAZYN
Władysława Holmberg,
17. Krakowskie-Przedmieście. **17.**

POLECA WIELKI WYBÓR

Chustek, Spódniczek i Kamizelek z rękawami i bez takowych, włóczkowych francuzkich, Kaftanów i Kamaszy włóczkowych paryzkich, Skarpetek i Pończoch damskich i dziecinnych, wełnianych, bawełnianych, fil de cose i jedwabnych, Krawatów i Lawalierów mezkich, Cachnez jedwabnych, półjedwabnych i wełnianych, Szalików damskich, Rękawiczek kortowych paryzkich, Parasoli jedwabnych dymowych, Kołnierzy i mankietów damskich i męzkich, Bieliznę męzką białą i kolorową gotową, oraz przyjmuje obstalunki na takową tak z własnego jak i powierzonego materjału.

Po cenach możliwie nizkich.

3—6 — 20400 —



NA GWIAZDKĘ!
MAGAZYN UBIORÓW DLA DZIECI
F. WINKLERA

Ulica Niecała Nr 8, dom W-go Szmide-ckiego, poleca ubiory dla dzieci i dla młodzieży w wielkiem wyborze.

2—5 — 20489 —



SKŁAD
MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. MROZOWSKIEGO,
ulica Miodowa, Nr 6, naprzeciw Kościoła Przemienienia Pańskiego.

Ma zaszczyt polecić:

Benzinę na balony i fanty.
Eliksir do zębów z kwasem salicinowym.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby drukarskie i litograficzne, oraz pokosty.
Farbki, Krochmale w różnych gatunkach i **Glans** do bielizny.
Materjały apteczne i preperata chemiczne.
Materjały fotograficzne. Papier albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i **Lakiery** do zaprawiania posadzek.
Mydła tualetowe i **Pudry**.
Olejki do wódek i do wody kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn do szycia.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy francuskie i angielskie na flakony i na wagę.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek do czyszczenia metalów.
Restitutions fluid dla koni.
Sól stołową chemicznie czystą.
Trucizna na szczury i myszy.
Ultramaryny do bielizny.
Wodę Kolońską Elsnerowską.
Wody Mineralne naturalne, sole, ługi i mydła.
Woda na łupież. 11—12 —16525—

Magazyn Towarów Bławatnych
B. SZYSZKA,
przy rogu ulicy Niecałej i Wiezbowej Nr 614 (2).

Otrzymał wielki wybór materjałów wełnianych na Suknie od 35 kop. łokieć. Matlassé na paletociki i pokrycia futer, poleca w wielkim wyborze:

Aksamity czarne od rs. 2 kop. —, do rs. 6 kop. 50,
Materje czarne „ „ 1 „ —, „ „ 2 „ 70,
Materje kolorowe „ „ 1 „ 20, „ „ 1 „ 65,
Cachemiry czarne „ „ — „ 75, „ „ 1 „ 50.

Firanki gipiurowe francuzkie, angielskie i szwajcarskie, wielki wybór Kołder materjalnych, atłasowych i cachemirowych.

Na **GWIAZDKĘ** poleca w wielkim wyborze materjałów wełnianych na Suknie po kop. 20 łokieć. 2—6 — 20457 —

NA SWIĘTA.

Otrzymano wielki i bardzo urozmaicony wybór **ozdób do choinek, lichtarzyków, świec parafinowych,** oraz **Zabawek dla dzieci,** pochodzących z Fabryk Ruskich i Zagranicznych.

Są takowe do nabycia
W RUSKIM MAGAZYNIE

przy ulicy Niecałej Nr 2, i przy Nowym Świecie, pomiędzy Aleją Jerozolimską a ulicą Chmielną Nr 19.

4—6 — 20032 —

Nowo otworzony
Skład Herbaty Chińskiej oraz Towarów Kolonialnych i Russkich
T. STANISŁAWSKIEGO.

Na placu Ś-go Aleksandra, w domu W-go Rybińskiego—Nr 3 przed wodociągiem wprost Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych

Poleca następujące artykuły, za dobroć których poręcza: **Herbata** chińska wyborowa, tegorocznych zbiorów, **Cukier** najlepszy rąbany, **Kawa**, **Mączka** cukrowa, **Czekolada** i **Cakao** z fabryki Wedla, **Cukierki** angielskie i **Marmulady, Makarony** włoskie i ruskie, **Bakalje** świeże, wyborne **Sery** krajowe i zagraniczne, **Sardynki, Octy, Oliwa** do jedzenia i palenia, **Kawior** świeży Astrachański, **Powidła, Miód** Lipiec. **Groszek** zielony, **Śledzie** pocztowe: **Musztarda** francuzka i angielska, **Gorczyca** Sareptska i angielska, znany **Buljon** ze zwierzyny **Kleczkowskiego, Ryż, Sago, Tapioka. Świece** stearynowe newskie, **Krochmal, Wosk, Karty** do gry. Wielki wybór **Samowarów**, oraz wszelkie **Towary Kolonjalne**, w gospodarstwach domowych niezbędnie potrzebne. Skład zaopatrzony będąc w towary najlepszego gatunku i sprzedając takowe po cenach jak najprzystępniejszych, spodziewa się, iż potrafi zasłużyć na względy Szanownych Kundmanów, którzy na miejscu o prawdzie zapewnień, przekonać się raczą.

6—6 — 19802 —

Handel Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów pod firmą:
J. KORNECKI,
ulica Nowy-Świat Nr 40, wprost Apteki W-go Koopego.

Na nadchodzące Święta!!! poleca:

Wina Węgierskie czyste, zdrowe, pochodzące z piwnic Krakowa, z dobroci swej uznane, Korzenie, Cukier i Kawę po cenach najtańszych.

BAKALJE funt po kop. 30.

Przy handlu Pokoje gościnne.— Kuchnia/gorąca.— Wszelkie Delikatesy.
2—4 — 20223 —

UPRASZA SIĘ O ZWRÓCENIE UWAGI NA STEMPEL.

Biorącym w większej ilości ustępuje się rabat.

KALOSZY
WIELKI WYBÓR
w najlepszym gatunku **z czerwonym orłem** na każdej podeszwie, polecają
F. WIERZBICKI i S-ka
róg Wierzbowej i Trębackiej

PS. Panom kupcom biorącym w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.
2—0 — 20432 —

Biorącym w większej ilości ustępuje się rabat.

UPRASZA SIĘ O ZWRÓCENIE UWAGI NA STEMPEL

Przedsiębierstwo Kopalń Marmurów Kieleckich

Królewska Numer 1, w domu dawniej Bajera
poleca
po cenach bardzo umiarkowanych

Wyroby do ozdoby mieszkań służące, jako to: kolumny, kompletne stoliki różnej wielkości, płyty do stołów i konsolek, parapety, przyciski, popielniczki, oraz umywalnie, pralnie, mozdzierze, płyty cukiernicze i t. p.

W tem liczny wybór przedmiotów nadających się na prezenta.

2—10 — 20334 —